Gen. płk. G. I. Chietagurow wspomina walki o Poznań — str. 3

XV GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie A

Poznań
wtorek 23 lutego 1960

Nr 45 (4993)
Cena 50 gr

TWOJE MIASTO

Czy zauważyliście, że Poznań ma dwa oblicza? Jest miastem starym, jednym z najstarszych w Polsce i w Europie. Jest jednocześnie miastem młodym, zaskakującym świeżością i dynamiczną siłą odradzania. Przeszłość z teraźniejszością spotykają się tu na wszystkich płaszczyznach. Ich współbrzmiący motyw nadaje specyficzny koloryt życiu społecznemu, pracy i obyczajom, kulturze umysłowej i materialnej.

Wspomnijcie Poznań sprzed piętnastu lat: Stary Rynek, Chwaliszewo, Wodną, Woźną; wspomnijcie Dom Rzemieślniczy, Dom Żołnierza, Dworzec Główny, Targi Poznańskie. A teraz spójrzcie znów na swe miasto dnia dzisiejszego, spójrzcie na te same, co wówczas, ulice i place. Dwa obrazy, które dzieli zaledwie 15 lat. Dwa obrazy, które te lata połączyły nierozerwalnym ogniwem ludzkiego działania, codziennych, niemałych kłopotów, rzetelnych wysiłków i dużych, bardzo dużych osiągnięć. Ten drugi obraz, to piękny wynik Waszej pracy.

Jubileusze, tradycyjnym zwyczajem, bywają okazją do tzw. „spojrzeń wstecz", do oceny minionych lat, do wspomnień, do okolicznościowych uroczystości. Spróbujmy jednak odejść od tego szablonu, wykroczyć poza utarte szlaki rocznicowej publicystyki. Powróćmy do naszych myśli sprzed lat piętnastu, kiedy to, zachłystując się wolnością, snuliśmy marzenia o nowym, lepszym życiu.

Gdy w lutym 1945 r. czytelnicy otrzymali pierwszy „Głos Wielkopolski" — nie myśleli chyba o tym, że już wkrótce na pustych polach Starołęki powstanie nowe miasto, wzrosną wysokie mury hal fabrycznych, szkół i domów. I prawdopodobnie nikt też wówczas nie przypuszczał, że między Poznaniem a Luboniem, na terenach byłej Pewuki przy Chociszewskiego i na dalekim przedmieściu, pogardliwie zwanym Abisynią, zbuduje się wielkie, nowoczesne dzielnice mieszkaniowe. Rzeczywistość przeszła najśmielsze oczekiwania, wyprzedziła najzuchwalsze marzenia. Rzeczywistość — socjalistyczna.

W tamtych, pierwszych dniach wolności, w miejscu, gdzie dziś Most Marchlewskiego łączy dwie części Poznania, rozciągały się nadwarciańskie łąki. W zniszczonym mieście nie było elektryczności, wody, gazu. Przez niektóre ulice prowadziły wąskie ścieżki wśród morza gruzów. Gdzieniegdzie zwaliska ruin sięgały wysokości kilku pięter.

Młodzież, nawet ta, doroślejsza, nie pamięta ciężkich lat odbudowy. Tegoroczni maturzyści byli w roku 1945 trzyletnimi szkrabami. Oni przejmują dziś z rąk swych rodziców duże, dobrze zagospodarowane miasto. To przejęcie z ojca na syna, z pokolenia w pokolenie, odbywa się w procesie wspólnej pracy, która — jednocząc doświadczenie i rozwagę dorosłych z energią i zapałem młodzieży — daje wspaniałe plony. Służy naszej ukochanej Ojczyźnie, służy każdemu z nas.

Tysiąclecie i dzień powszedni

Przed lat tysiącem istniała już ukształtowana jako państwo Polska. Przed laty piętnastu — po raz drugi w ciągu ostatniego półwiecza — podjęto odbudowę państwowości polskiej, zniszczonej wojną i okupacją. Te dwa historyczne fakty wyznaczają miarę naszego narodowego jubileuszu.

Nasz dzień powszedni nie może być prostą kontynuacją przeszłości. Rzecz w tym, że my, tworząc od nowa państwo, które przed piętnastu laty nie istniało, staramy się odtworzyć niejako w czystej postaci nurt postępu, którego źródła zawarte są w państwowej myśli politycznej Piastów i w dziełach Frycza Modrzewskiego, w osiemnastowiecznej walce z obskurantyzmem, w Kuźnicy Kołłątajowskiej, w działalności Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i KPP.

Polska jest jedynym bodaj państwem na świecie, gdzie historię odbudowuje się w sensie dosłownym. Świadczy o tym choćby warszawska Starówka i podnoszone z gruzów zabytkowe budowle Gdańska, czy Szczecina. Ale Polska jest także krajem, w którym stosunek do przeszłości nie może być wyłącznie pełnym szacunku spoglądaniem na zabytkowe budowle. Każda współczesność kształtuje w jakimś sensie tradycję historyczną na swój obraz i podobieństwo. My mamy również ten obowiązek. Sięgając do historii Tysiąclecia, musimy dokonywać wyboru, odrzucać mity, wydobywać z niej to, co praktyka minionych wieków potwierdziła, jako słuszne i pożyteczne dla naszych narodowych interesów.

Jesteśmy państwem, które przed laty piętnastu nawiązało do swej historii sprzed lat tysiąca. Dokonało się to, gdy na ziemiach nadodrzańskich, na Mazurach i Warmii rozbrzmiała znów swobodnie polska mowa.

Stało przed nami zadanie: stworzyć w czasie jak najkrótszym silny, żywotny organizm społeczno-ekonomiczny, organizm państwowy, jednoczący całość ziem, zakreślonych granicą między Odrą a Bugiem, Bałtykiem a Tatrami. Dzięki wyborowi ustroju, umożliwiającego maksymalne rozwinięcie sił twórczych narodu, dzięki zapewnieniu sobie poparcia tych sił na świecie, które noszą nazwę obozu pokoju i postępu, stworzyliśmy taki organizm.

To wszystko również musimy wliczyć do rachunku Tysiąclecia i wypada, byśmy sobie uświadomili, że właśnie ta ostatnia pozycja pozwala nam na uzyskanie dodatniego salda w bilansie wieków.

Tradycje tysiącletniej historii to wielki kapitał moralny, który my, XX-wieczni obywatele Polski Ludowej, mamy możność wykorzystać dla współczesności. Wykorzystać dla współczesności — to znaczy sprawić, by zapisana niegdyś w dziejach nazwa takiej, czy innej miejscowości nie była tylko nazwą, znaną z mapy historycznej, ale by rozbrzmiewała także pełnym dźwiękiem z mapy współczesnej Polski.

Jubileusz Tysiąclecia jest jedyną w swoim rodzaju okazją do uświadomienia sobie historycznej rangi naszej codziennej pracy. Nie przypadkiem hasłem Frontu Jedności Narodu stało się: Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Jest to hasło odwołujące się do pracy narodu, jedynego środka dla zaspokojenia naszych rosnących potrzeb. Jest to także hasło wskazujące cel, któremu ta praca służy: młode pokolenie — naszych następców.

Nie lubimy dziś patetycznego zwrotu: misja historyczna Polski. Nadużyliśmy go niejednokrotnie w historii. Nie znaczy to jednak, że nauki naszego Tysiąclecia nie wskazują nam takiej misji. Jest to praca dla pokoju, dla podnoszenia kultury materialnej i duchowej — naszego narodu i całej ludzkości. Tę misję trzeba dostrzegać zarówno w wymiarze historycznym, jak i w powszednim wymiarze ośmiogodzinnego dnia pracy. Nie realizujemy jej sami. Łączą się z nami w tym wysiłku narody państw, budujących nową formację historyczną: socjalizm.

Zygmunt Koczorowski

Trwa pamięć o Nich

Pusty zazwyczaj plac przed Nowym Ratuszem zaludnił się wczoraj tłumem delegatów, rozjaśnił od czerwieni organizacyjnych sztandarów. Przedstawiciele poznańskich władz, partii politycznych i organizacji, zakładów pracy i instytucji, zebrali się tutaj, by w pochodzie udać się na Cytadelę i wspólnie złożyć hołd poległym w walkach o wyzwolenie Poznania.

Pochód zatrzymał spieszących się zwykle przechodniów, zgromadził liczne grono starszych i młodzieży, którzy gromadnie podążyli za delegacją poznańskiego społeczeństwa na Cmentarz Zasłużonych.

U stóp pamiątkowego obelisku wygłasza przemówienie prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD — Henryk Mazur. Padają gorące słowa podzięki za wolność, którą Ci, tutaj na Cytadeli, okupili własnym życiem padają zapewnienia, że choć krew ich wsiąkła już dawno w ziemię, przecież ziemia ta o Nich pamięta.

Międzynarodówka, tłum zamiera. I potem wolno, wolno przy dźwiękach marsza żałobnego zbliżają się delegaci, by dać prawdę tych słów i złożyć wieńce na ostatnich kwaterach bohaterów.

Na pierwszym planie: delegacje Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR oraz delegaci Armii Radzieckiej.

Fot. — K. Przychodzki

XV GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — **Leonard Wachalski**, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — **Eugeniusz Kitzmann**, sekretarze redakcji — **Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki**, kierownicy działów: kultury — **Janusz Biniek**, miejskiego — **Eugeniusz Cofta**, sportowego — **Tadeusz Kaczmarek**, terenowego — **Józef Pieprzyk**.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował **Feliks Biłos**.

Wymowa historycznych dat

W 42 rocznicę Armii Radzieckiej

Czterdzieści dwa lata temu, 23 lutego 1918 r., oddziały zbrojne młodej Republiki Rad zadały pod Narwą klęskę nacierającym wojskom kajzerowskich Niemiec. Powołana została do życia Armia Czerwona. Znaczenie tego faktu wykracza zdecydowanie poza dzieje wojskowości, choć w dziejach tych stanowi również odrębny rozdział. Rocznica 23-go lutego ma przede wszystkim sens polityczny i moralny.

Armia Czerwona powstała 42 lata temu jako pierwsza na świecie armia pokoju. Ten pozorny paradoks nie okazał się frazesem. Kilkudziesięcioletni szlak bojowy sił zbrojnych pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — przez jakiekolwiek by nie przebiegał fronty — dowodził zawsze, że siły te interweniowały tylko wówczas, gdy zagrożony był byt ich państwa lub — jak u schyłku drugiej wojny światowej — proste poczucie sprawiedliwości i moralności międzynarodowej nakazywało wyzwolić narody uciemiężone przez hitleryzm.

Armia Czerwona powołana została do życia również jako **armia-wyzwolicielka.** O realności tej funkcji, która legła u samych podstaw istnienia robotniczo-chłopskiej armii radzieckiej, naród polski miał sposobność przekonać się w latach ostatniej wojny.

Po roku przeto lutowa rocznica musi w nas wzbudzać uczucia szczerej wdzięczności, wdzięczności za uratowanie bytu już w tym najprostszym, biologicznym znaczeniu. Wydaje się jednak, że właśnie dziś w roku 1960, rocznica ta posiada dla nas szczególny sens. Obchodzimy przecież w tym roku inny wielki jubileusz: **15-lecie powrotu zagarniętych przez imperializm niemiecki ziem piastowskich w obręb Państwa Polskiego.** A splot tych dwóch rocznic nosi wyraźnie charakter związku przyczyny ze skutkiem, bo czy gdyby nie było 42 lata temu bitwy pod Narwą, Wrocław mógł by się dzisiaj zwać znowu Wrocławiem?

Trzeba ten moment z okazji dzisiejszej rocznicy zaakcentować. Z tego bowiem, że Armia Radziecka przyniosła naszemu narodowi życie i wolność, wszyscy i w każdej chwili zdajemy sobie doskonale sprawę. **Ale trzeba sobie doprawdy uzmysłowić również fakt, że odzyskane ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie — tętniące już przez 15 lat polskim życiem — usiane są gęsto grobami czerwonoarmistów.** To już odrębny olbrzymi rozdział tych wartości, jakie Polska Ludowa zawdzięcza armii która w ciągu 42 lat swego istnienia z słabo uzbrojonego i zorganizowanego rewolucyjnego „pospolitego ruszenia" przekształciła się w największą potęgę militarną świata.

Jeżeli dziś, czcząc 42 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej, wspominamy ją w łączności z nadchodzącym 15-leciem powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk, to nie tylko po to, by wracać do faktów znanych z historii choćby najświeższej. Przypomnienie to posiada aspekt nie tylko historyczny, lecz i jak najbardziej aktualny. **Potęga, największa w świecie potęga tej powstałej przed 42 laty armii, jest dzisiaj podstawowym gwarantem naszego stanu posiadania.**

Wobec tej potęgi, wobec naszego z nią sojuszu głośno objawiane apetyty zachodnioniemieckich specjalistów od „misji dziejowych na Wschodzie" muszą pozostać przysłowiowym i pustym szczekaniem psów.

Dobrze, że dwie rocznice splotły się ze sobą również dzięki zbiegowi dat. Rocznica Armii Radzieckiej łączy się bowiem także z jubileuszem reaktywowanej polskości na prastarych naszych ziemiach. Ten splot pomoże nam bowiem pełniej, mocniej i jaśniej niż dotychczas uświadomić sobie tę linię następstwa skutków dziejowych, która od Narwy doprowadziła nas znowu do polskiego — i na zawsze polskiego — Wrocławia, Szczecina, Olsztyna. (ZAP)

GŁOS OBSERWATORA

Jednak typizacja

Problemy IV plenum

Na ważny temat typizacji w budownictwie wypowiedział się wiceprezes Komitetu do spraw Urbanistyki i Architektury, mgr inż. arch. Stanisław Albrecht.

Typizacja — powiedział inż. Albrecht — to takie rygory w projektowaniu i produkcji budowlanej, które umożliwiają wytwarzanie z jak najbardziej podobnych, czy też takich samych elementów budowlanych, jak najbardziej różnych i niepodobnych do siebie budynków i obiektów budowlanych. Podobnie jak z dziecinnych klocków, z typizowanych elementów można układać najrozmaitsze konstrukcje.

Stypizowane będą nie tylko elementy konstrukcyjne budynków — strony, ściany, drzwi, okna, ale także, w zależności od rodzaju budownictwa, elementy funkcji budynku, np. w szkole — izba lekcyjna, czy segment szatni, w szpitalu — izba przyjęć, sala operacyjna, z najbliższym zapleczem, itp. Będziemy także typizować niektóre całe obiekty budownictwa masowego.

KORZYŚCI

Najważniejszą korzyścią typizacji jest chyba to, że zapewnia to **uprzemysłowienie metod budowania. Uprzemysłowienie zaś, to i oszczędność w zużyciu materiałów budowlanych** (masowość, powtarzalność), **i oszczędność na robociźnie — co w ostatecznym efekcie daje przyspieszenie i potanienie procesów budowlanych.** Oczywiście wszystko to pod warunkiem, że przemysł materiałów budowlanych produkować będzie dostateczną ilość dobrych, stypizowanych elementów budowlanych.

Zainteresowany jest w tym użytkownik — ze względu na taniość, inwestor — z tych samych względów, wykonawca — z powodu łatwości wykonania (oczywiście po zdobyciu wprawy), projektant, inżynier, architekt — ze względu na jednoznaczność ustaleń programowych i możliwości swobodnego kształtowania budynku z dobrych, produkowanych przemysłowo elementów.

CO Z PROJEKTANTAMI?

Często słyszy się, że typizacja w przyszłości w poważnym stopniu ograniczy przydatność pracy projektantów twórczych pomysłów. Jest on z gruntu fałszywy i na dziś i na... pojutrze.

Na dziś — chociażby z tego względu, że mało mamy opracowań i projektów typowych, brak nam dobrych opracowań, a dobre projekty, które posiadamy — nie odpowiadają ustaleniom wynikającym z podjętych ostatnio uchwał w sprawie typizacji.

Poszukiwanie nowych rozwiązań to właśnie zadanie inżynierów, architektów, projektantów. Im bowiem ostrzejsze rygory, bardziej posunięta typizacja — tym więcej potrzeba studiów nad ciągle lepszymi projektami.

ZADANIE NA LATA

Jeśli ktoś myśli, że ostatnie uchwały i postanowienia rządu w sprawie typizacji w budownictwie sprowadzą automatycznie wszystkie błogosławieństwa typizacji na nasze budownictwo — to się grubo myli. Jest to długotrwały proces, podobny np. do wymiany szprych w kołach pędzącego pojazdu. Wprowadzając nowe przepisy, ustalenia, nie można przecież zahamować bieżącego procesu inwestowania i budowania. Ten okres przejściowy, kiedy wymienimy wreszcie wszystkie „szprychy w kole typizacji", musi trwać kilka lat. W okresie tym, jeśli ma on przynieść rzeczywiste korzyści — niezbędna jest żelazna dyscyplina w stosowaniu określonych ustaleń wymiarów i projektów — przez wszystkich uczestniczących w procesie budowania.

Anna Suchecka

Nowe władze WK SD

Odbywający się w niedzielę VII Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego nakreślił najpilniejsze zadania wojewódzkiej organizacji na najbliższą przyszłość. Po całodziennych obradach Zjazd wybrał nowe władze. Przewodniczącym WK SD został ponownie mgr Franciszek Schmidt, sekretarzem — poseł mgr Aleksander Rozmiarek, wiceprzewodniczącymi wybrano mgr. Tadeusza Kwaśniewskiego i prof. dr. Marka Kwieka. (jk)

Polka o krok od złotego medalu

W „Dolinie Indianki" utrzymuje się nadal słoneczna pogoda. W poniedziałek, w czwartym dniu Zimowych Igrzysk, odbył się bieg na 15 km do kombinacji norweskiej, bieg kobiet na 1.000 m w jeździe szybkiej na lodzie, zjazd mężczyzn oraz wykonano dwie ostatnie figury jazdy obowiązkowej kobiet w łyżwiarstwie figurowym. Ponadto w nocy (czasu warszawskiego) rozegrano pierwsze mecze finałowe turnieju hokejowego.

PECHOWY UPADEK

Elwira Seroczyńska, która tak pięknie spisała się w niedzielnym biegu, w poniedziałek była o krok od jeszcze większej sensacji. Gdyby nie pech mogłaby nawet zdobyć złoty medal w biegu na 1000 m. **Upadek na drugim okrążeniu pozbawił ją tej wielkiej szansy.** Przed upadkiem miała ona czas zaledwie o sekundę gorszy od trjumfatorki tej konkurencji, łyżwiarki radzieckiej Gusjewej.

Druga nasza reprezentantka **Helena Pilejczykowa** wypadła gorzej niż się spodziewano. Po zdobyciu srebrnego medalu na ostatnich mistrzostwach świata w Szwecji liczono, że może uda jej się sukces ten powtórzyć w Squaw Valley. W poniedziałkowym biegu zajęła ona

(Dokończenie na str. 8)

Krótko

Bociany nad Śląskiem

Mieszkańcy szeregu miejscowości Górnego Śląska zauważyli przeloty pierwszych w tym roku kluczy bocianów.

Podziemna siedziba

Stan nowojorski zamierza wybudować kosztem 4 milionów dolarów podziemną siedzibę, która stanowiłaby schronienie dla rządu stanowego „w wypadku ataku nuklearnego". Podziemny schron byłby obliczony na 640 osób.

Kolorowy deszcz

W poniedziałek w prowincji Algarme (południowa Portugalia) spadł znów kolorowy deszcz — tym razem o brunatno-rudym zabarwieniu.

„Koziołki"
12-30-39-42-44

Laureaci gośćmi Prezydium WRN

W dniu wczorajszym członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu spotkali się z laureatami nagród wojewódzkich.

Witając wyróżnionych, przewodniczący Prezydium Franciszek Szczerbal w serdecznych słowach podziękował im za długoletnią pracę dla dobra naszego województwa. Na koniec mówca złożył laureatom najserdeczniejsze życzenia powodzenia w pracy i w życiu osobistym.

Zaświeciły się jupitery telewizji, dziennikarze robili błyskawiczne wywiady, składano gratulacje.

W imieniu laureatów przemówił, wyraźnie wzruszony, prof. dr Florian Barciński. Dziękując za wyróżnienie, mówca zapewnił w imieniu swoim i pozostałych laureatów, że również w przyszłości nie będą szczędzić sił dla dobra Wielkopolski.

Dwie godziny spotkania minęły w miłej, serdecznej atmosferze. (jk)

Wczoraj - dziś - jutro Poznania

Dziś już nastąpi otwarcie wystawy piętnastolecia Poznania, przygotowywanej gorączkowo przez cały sztab projektantów, rzemieślników, plastyków. Wczoraj doprowadzono do porządku wnętrze hali nr 7, nie zabrakło jednak pracy, na przysłowiowe ostatnie pociągnięcie pędzla. Poznaniakom radzimy obejrzeć wystawę. Znajduje się tutaj wiele materiałów, liczb i faktów godnych przypomnienia.

Fot. (2) — E. Kitzmann

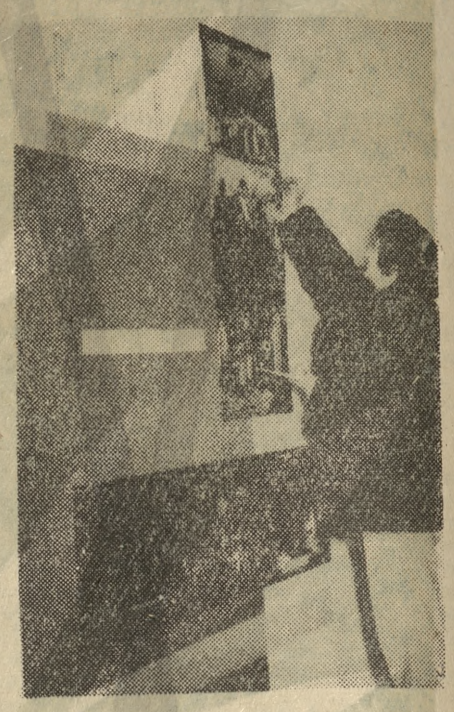

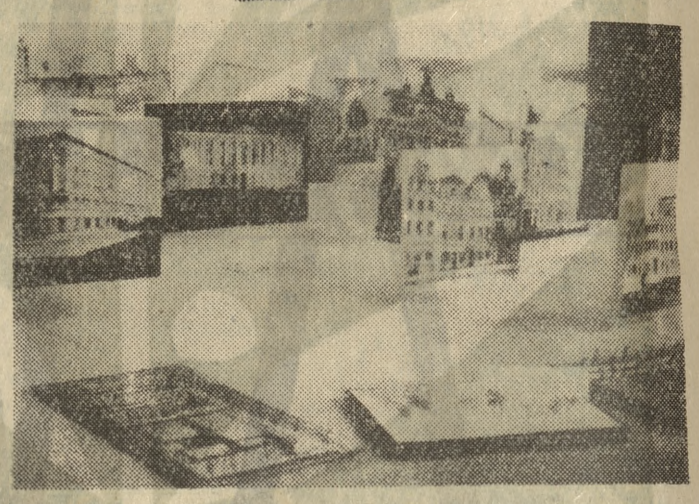

Z okazji święta Armii Radzieckiej

Uroczysta akademia w Warszawie

Wczoraj po południu odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia poświęcona 42 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W prezydium akademii zasiedli m. in. minister obrony narodowej generał broni **Marian Spychalski**, sekretarz Komitetu Centralnego partii **Ryszard Strzelecki**, generalicja, ambasador ZSRR w Polsce **Piotr Abrasimow**, przedstawiciele ambasad krajów demokracji ludowej.

Referat omawiający chlubne tradycje walk i zwycięstw Armii Radzieckiej wygłosił szef Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, generał **Zygmunt Duszyński.**

Serdecznymi oklaskami przyjmują zgromadzeni przemówienie przedstawiciela Armii Radzieckiej Bohatera Związku Radzieckiego **gen. płk. G. I. Chietagurowa.**

Po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna z udziałem artystów scen warszawskich. (b)

pogoda

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami niewielkie opady deszczu. Temperatura minimalna od minus 2 st. na wschodzie do plus 2 st. na południowym zachodzie, maksymalna odpowiednio od plus 5 do plus 10

Inauguracja Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina

22 bm. — w 150 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina odbył się w Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczysty koncert inaugurujący VI Międzynarodowy Koncert Pianistyczny im. Fryderyka Chopina.

Na koncert przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Edward Ochab, Marian Spychalski, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki**; przewodniczący Komitetu Roku Chopinowskiego — **Leon Kruczkowski**, członkowie rządu, prezes PAN — **Tadeusz Kotarbiński**, goście zagraniczni — jurorzy i uczestnicy Konkursu Chopinowskiego.

Obecni byli szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych.

Estrada udekorowana jest flagami państw, z których pochodzą zagraniczni uczestnicy konkursu. Orkiestra Filharmonii pod dyrekcją **W. Rowickiego** gra hymn narodowy.

Następnie głos zabiera wiceprzewodniczący Komitetu Roku Chopinowskiego **prof. Z. Drzewiecki**, który serdecznie wita przedstawicieli władz państwowych i partyjnych, uczestników konkursu i licznych zaproszonych gości.

Rozpoczyna się koncert. Serdecznie witany przez publiczność znakomity pianista **Artur Rubinstein** wykonał z towarzyszeniem orkiestry dwa koncerty fortepianowe: b-dur Brahmsa i f-moll Chopina.

Wielki artysta otrzymał kwiaty od W. Gomułki, Al. Zawadzkiego i J. Cyrankiewicza.

Po mistrzowskim wykonaniu koncertu fortepianowego f-moll Chopina, Artur Rubinstein został zaproszony do oficjalnej loży, gdzie zajął miejsce obok I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki i przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego.

ZŁOŻENIE WIEŃCÓW

22 bm. w 150 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina — odbyło się uroczyste złożenie wieńców w kościele św. Krzyża pod kryptą, gdzie spoczywa serce wielkiego kompozytora.

OTWARCIE WYSTAWY

22 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym otwarcie wystawy, na którą składają się rękopisy wielkiego kompozytora ze zbiorów Biblioteki Narodowej oraz wypożyczone przez muzea Francji portrety osobistości związanych z Chopinem.

KONCERT W MOSKWIE

W dniu 21 bm. Halina Czerny-Stefańska zainaugurowała obchody roku chopinowskiego w stolicy Związku Radzieckiego wykonując szereg utworów wielkiego kompozytora polskiego. (PAP)

Na bitewnym szlaku

Generał pułkownik, Bohater Związku Radzieckiego, Georgij Iwanowicz Chietagurow, był jednym z wyższych dowódców wojsk radzieckich, oswobodzających Poznań. Generał obchodzi w roku bieżącym jubileusz służby w Armii Radzieckiej. Wstąpił on do Armii Czerwonej w 1920 roku, jako 16-letni chłopiec. Jego jubileusz jest więc niewiele krótszy od jubileuszu Armii, której służy...

Poniżej publikujemy fragmenty wywiadu, którego generał Chietagurow udzielił redaktorowi naczelnemu czasopisma „Przyjaźń" — Stanisławowi Jungowi:

Warto przy tym zaznaczyć — podkreślił gen. Chietagurow — że te operacje likwidacyjne musieliśmy przeprowadzać w przyzwoitych odległościach od samych miast, tak aby przeciwnik nie miał możności powrotnego wycofania się i zamknięcia w mieście, co w konsekwencji przynosiłoby długotrwałe walki uliczne obracające wszystko w perzynę.

W wypadku Poznania taktyka ta nie przyniosła spodziewanego rezultatu.

— Miasto to — wspomina generał — było zarówno w ocenie Niemców, jak i w naszej ocenie niezmiernie ważnym węzłem kolejowym i punktem strategicznym.

ZA WSZELKĄ CENĘ

Hitlerowcy pragnęli bronić Poznania za wszelką cenę i do tej obrony mieli wszelkie dogodne warunki. W samym Poznaniu pozostawał garnizon w sile 60.000 ludzi. W składzie garnizonu obok zwykłych formacji znajdowały się szkoły junkierskie i podoficerskie oraz liczne ugrupowania rezerwowe, nie licząc batalionów Volkssturmu i SS.

Miasta broniła potężna cytadela i cały system 18 fortów. Załoga każdego fortu składała się z 350—400 żołnierzy.

Niemiecki garnizon otrzymał bezwzględny rozkaz obrony i do samego końca utrzymywany był w przekonaniu, że na odsiecz idą poważne ugrupowania hitlerowskie.

Obrona Poznania przez Niemców była jednak dla nich walką zupełnie beznadziejną. W momencie, kiedy oddziały nasze przystępowały do szturmu na miasto, główne siły wojsk radzieckich zdobywały już na północnym zachodzie Szczecin i dochodziły na zachodzie do brzegów Odry.

Beznadziejność obrony próbowaliśmy Niemcom tłumaczyć, zrzucając ulotki, a nawet kierując do nich jeńców Wehrmachtu, wziętych do niewoli w walkach o Szczecin i podczas forsowania Odry.

Wszystko to nie odnosiło jednak większego skutku. Obrońców Cytadeli trzymał zbrodniczy rozkaz Hitlera, żelazna dyscyplina oddziałów SS oraz ślepa wiara w nadejście upragnionej odsieczy. Wiarę tę dowództwo niemieckie starało się do końca podtrzymać, organizując np. zrzuty lotnicze amunicji i zapasów żywnościowych na Cytadelę. Nie trzeba chyba już wyjaśniać, iż teren zajmowany przez Niemców w Poznaniu był tak szczupły, że 80 proc. tych zrzutów wpadło w nasze ręce.

Do walki o Poznań przystąpiły jednostki 8 Armii gen. Czujkowa.

Rozpoczęły się długie, miesiąc trwające walki o Poznań.

Trzeba było likwidować — mówi generał — każdy z punktów oporu przeciwnika z osobna.

POD UDERZENIAMI BOMB

Forty, pamiętające jeszcze czasy kajzera, posiadały w niektórych miejscach mury wielometrowej grubości, a równocześnie dysponowały najnowocześniejszymi środkami technicznymi. Posiadały własne elektrownie, studnie artezyjskie, sieć telefonów i radiostacji, silne uzbrojenie artyleryjskie i liczne opancerzone gniazda karabinów maszynowych.

Artyleria kalibru 280 mm ani bomby 500 kg nie robiły na obrońcach większego wrażenia; mury zaczynały się dopiero kruszyć pod uderzeniami bomb 1000 kg!

— I znowu niełatwe zadanie stało pod naszym lotnictwem — wspomina dalej generał. — Linie oblężenia przebiegały częstokroć w odległości kilkuset metrów od przeciwnika. Trzeba było tak bombardować, żeby rozbijać pozycje hitlerowskie, nie naruszając rzeczywista naszych.

— Pamiętam — ciągnął generał — że mój punkt dowodzenia znajdował się początkowo na strychu Teatru Wielkiego.

Tam siedziało się cały dzień i noc, tam się pracowało i spało.

Potem, już w czasie samego szturmu na Cytadelę, punkt ten wydawał mi się zbyt odległy i przeniosłem się na Winiary, na dach wysokiej kamienicy. Stąd do Niemców było najwyżej 150 m.

POZNANIACY W WALCE

W walkach o Poznań u boku Armii Radzieckiej wystąpiła też polska ludność tego miasta. Jak oceniacie, Towarzyszu Generale, udział poznaniaków w wyzwoleniu swego miasta?

— Mieszkańcy Poznania odegrali bardzo aktywną rolę zarówno w walkach na terenie miasta, jak i podczas samego szturmu na Cytadelę. Ludność samorzutnie pomagała Armii Radzieckiej, wykrywając punkty ogniowe przeciwnika, otwierając drogę, wskazując rozmaite przejścia, nie wyłączając podziemnych korytarzy, którymi poszczególne oddziały faszystowskie co chwila przechodziły na tyły naszych wojsk, atakując w najmniej spodziewanych przez nas momentach i miejscach.

Pamiętam np. taki wypad Niemców z Cytadeli w okolice Rynku Starego Miasta. W wyniku walk stary zabytkowy Rynek został prawie całkowicie zniszczony.

Gdyby nie pomoc bohaterskiej ludności Poznania, walki na terenie miasta na pewno by się jeszcze bardziej przeciągnęły i pochłonęły jeszcze więcej ofiar.

A straty nasze — mówił dalej gen. Chietagurow — były bardzo poważne, szczególnie przy ostatecznym szturmie na Cytadelę, szturmie, który trwał nieprzerwanie 12 dni i nocy. Dniem Cytadelę ostrzeliwano wszystkimi dostępnymi środkami ogniowymi z ziemi i powietrza. Nocą bez przerwy atakowano fosy i ścianę twierdzy.

W szturmowaniu fosy okalającej całą Cytadelę odegrała właśnie poważną rolę ludność Poznania. Zgłaszając się ochotniczo do pomocy, zasypywała czym się dało razem z naszymi żołnierzami głębokie rowy przed fortecznymi murami. W otchłań fos rzucano meble, skrzynie, gruz, wraki wypalonych samochodów, pnie obalonych drzew, płoty, nawet drzwi i futryny okien. Po tym rumowisku pięły się czołgi, przedzierali się saperzy, podkładając pod mury materiały wybuchowe.

— Pamiętam, że podczas tylko samego szturmu na ścianę Cytadeli padło trzech Bohaterów Związku Radzieckiego i wielu oficerów, wśród nich płk. Uzkow, mjr Iwanow, d-ca pułku Klepikow, który działem samobieżnym próbował wedrzeć się w obręb Cytadeli przez wyłom spowodowany wybuchem. Działo razem z całą załogą i d-cą pułku spłonęło od pocisku „Pancerfausta"...

Ostateczny szturm na Cytadelę został dokonany w nocy z 21 na 22 lutego, kiedy przez wyłom w murze spowodowany eksplozją 8 ton materiałów wybuchowych, podłożonych przez saperów, wtargnęły wreszcie do wnętrza twierdzy czołgi, działa samobieżne i piechota szturmowa. W godzinach południowych dnia 23 lutego Cytadela skapitulowała. Razem z nią reszta jej załogi.

— Do niewoli wzięliśmy — tu generał lekko marszczy brwi, próbując sobie przypomnieć — tak, pamiętam dokładnie, 29.878 faszystowskich żołnierzy i oficerów. Tylu bowiem tylko zostało z 60.000 garnizonu w Poznaniu.

— A po wyzwoleniu miasta?

— Nie dano nam odpocząć — uśmiecha się generał.

— Te same formacje radzieckie, które zdobywały Poznań, rzucono pod drugą twierdzę, Kostrzyń. Rzucono właśnie te same formacje, ponieważ, jak twierdzono, mieliśmy już doświadczenie w walkach w takich warunkach.

Generał Georgij Iwanowicz Chietagurow

Fot. — „Przyjaźń"

Rysunek tuszem „Oswobodzenie Poznania" — artysty grafika Jana Kabacińskiego.

PIERWSZE CEGŁY

Zaczęło się 18 lutego 1945 roku

Anonimowy Czytelnik nadesłał do redakcji „Głosu" wspomnienia o grupie osób, które — jeszcze w czasie walk o Cytadelę — przystąpiły do odbudowy zniszczeń wojennych Poznania. Z zasady anonimów nie przyjmujemy, tym razem jednak — ze względu na wagę materiału — wyjątkowo publikujemy nadesłany artykuł, dziękując równocześnie autorowi, który jest prawdopodobnie jednym z uczestników opisywanych przez siebie wydarzeń.

Nie zważając na huk armat i eksplozję pocisków, już 18 lutego 1945 roku zebrali się byli pracownicy poniemieckiej firmy Ph. Holzmann A. G., w prywatnym mieszkaniu przy ul. Małeckiego nr 21 w Poznaniu, w celu zorganizowania przedsiębiorstwa budowlanego, by przystąpić natychmiast do odbudowy miasta. Po krótkim przemówieniu przystąpiono do wyboru kierownictwa i podziału funkcji, tego samego dnia jeszcze zabezpieczono materiały budowlane i sprzęt oraz składnicę (po fir. Ph. Holzmann) w Poznaniu przy ul. Głogowskiej nr 216.

Dnia 19 lutego 1945 r. przystąpiono do odbudowy komina fabrycznego przy młynie parowym Orcholskiego na Górczynie, gdzie znajdowało się zboże, lecz nie było mąki, a maszyny młynarskie należało jak najrychlej uruchomić, do czego był potrzebny i komin.

Pod obstrzałem

Następnie podjęto prace budowlane przy drukarni „Głosu Wielkopolskiego", w zamian wykonanych prac budowlanych, wydrukowano nam ulotki nawołujące do podjęcia pracy w wyżej wymienionym przedsiębiorstwie i odbudowy naszego miasta (może były to pierwsze ulotki tego rodzaju). Ulotki te rozprowadzono przez już zatrudnionych pracowników po całym obszarze miasta, co też miało swój odpowiedni skutek, gdyż pracownicy zgłaszali się gremialnie do pracy.

Pomimo już podjętych prac w wymienionym przedsiębiorstwie, część pracowników brała także udział w dniach 22 i 23 lutego 1945 r. w walkach na cytadeli poznańskiej, między innymi przy budowie mostu przez fosę, która była pod obstrzałem niemieckich karabinów maszynowych i wyrzutni min. Gdy już most był gotowy, trzeba było przewieźć dużą armatę o średnicy 210 mm. Z powodu błota, sięgającego po kolana i powyżej, ciągniki ugrzęzły i nie dały rady przewieźć tej kolubryny na drugą stronę wykopu. Zabrano się siłami ludzkimi do przeprowadzenia tegoż „cacka". Zorganizowano liny i postronki i wszyscy, kto żyw, do ciągnięcia!

Może nas nie było dużo więcej jak razem koni mechanicznych, które posiadały ciągniki razem wzięte. Toteż wszyscy krytycznym okiem na nas patrzeli. Wreszcie chwyciwszy za postronki, padła komenda pierwsza, druga, trzecia a nasz „Maciek uparty ani rusz". Wówczas jeden osobnik z wyżej wymienionej firmy odezwał się: — Chłopcy, stać, odgarnąć błoto sprzed kół.

Ale czym? Naturalnie, rękoma. Gdy to nastąpiło, rozdzielił wszystkich obecnych równomiernie, chwycił linę na samym czele i... o dziwo, koła ruszyły o kilka cali. Wyprowadzono armatę powoli na wzgórze, przez most na drugą stronę cytadeli, gdzie już artylerzyści Armii Czerwonej ją przyjęli, postawili na odległość około 50 m i pluli w te mury cytadeli co się dało.

Nie długo było potrzeba czekać na skutki, bo po kilku strzałach hitlerowcy zaczęli uciekać jak szczury.

Nie miałem zamiaru tak się rozpisać o walkach, a tylko o odbudowie. Pracownicy naszej firmy, którzy brali udział w walkach o Cytadelę nie byli to bumelanci, stawili się tego samego dnia do pracy, choć troszkę spóźnieni. Pracy było dużo. Jeszcze w lutym zajęto się robotami zabezpieczającymi i odbudową przy następujących budynkach (między innymi): gmach wojewódzki przy placu Kolegiackim, Narodowy Bank Polski (al. Marcinkowskiego, jeszcze wówczas nie odminowany), Collegium Anatomicum w Poznaniu, Minus, aula uniwersytecka, Medicum, Biblioteka Uniwersytecka.

Walka o chleb

Nie zapomniano także o naprawie mieszkań dla pracowników naszej firmy. Jednak pracownicy, którzy podjęli się roboty nie mieli możliwości zorganizowania żywności dla siebie i swych rodzin. Wobec tego pracownicy umysłowi zorganizowali chleb, mięso, obiady, zresztą co się dało i małego konika, którym rozprowadzało się żywność na poszczególne budowle. To wszystko jednak było za mało, potrzeba było pieniędzy, toteż na pierwszą wypłatę zaliczki dla pracowników fizycznych wyłożyli pracownicy umysłowi tyle, ile kto mógł.

Do dalszej pracy były nam potrzebne stawki płac (taryfa). I znów pracownicy wyżej wspomnianego przedsiębiorstwa nie oglądali się za innymi, tylko przystąpili do zorganizowania Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, uchwalono taryfę i inne uprawnienia dla pracowników budowlanych, nawet procent narzutów (generalia) dla przedsiębiorstw budowlanych, które utrzymały się do dnia dzisiejszego.

Pożyteczna zabawa

Jednak na tym się nie skończyło: po ciężkich i mozolnych pracach należał się odpoczynek i rozrywka. I znów pracownicy byłej firmy Ph. Holzmann przystąpili do zorganizowania Klubu Sportowego „Budowlani", a w sierpniu 1945 r. urządzono pierwszą zabawę latową po II wojnie światowej na Szeląg w Poznaniu pod hasłem „Na odbudowę Starego Ratusza". Zabawa była huczna i udana, przyniosła ponad 30.000 zł zysku. Sumę tą wręczono w całości byłemu zastępcy Prezydenta Miasta Poznania i dyrektorowi Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy inż. arch. Cieślińskiemu.

W 15-tą rocznicę mogę jedynie wspomnieć o trudach i wysiłkach minionych lat oraz wznieść okrzyk: Cześć dla nieznanego robotnika budowlanego!

Obserwator

Szmery świata

ZSRR — USA

W przyszłym roku ZSRR wyda absolwentom wyższych uczelni 200 tysięcy dyplomów technicznych i naukowych, a USA w tym samym czasie — 127 tys. W stosunku do 1957. r ilość dyplomantów wzrośnie w ZSRR o 60 proc., a w USA — o 40 proc.

RĘKOPISY VAUBANA

W archiwach wojskowych Moskwy znaleziono autentyczne rękopisy Vaubana, znakomitego inżyniera wojskowego i marszałka Francji (1633—1707). Są to krótkie notatki na temat fortyfikacji, przede wszystkim dotyczące zamku Littenberg w Alzacji. Zbiór zawiera przeszło sto rysunków różnych fortyfikacji z podpisem Vaubana.

WYBUCH — DROGA RZECZ

Francuski dziennik „Paris Jour" przytacza dane o kosztach, jakie pociągnęły za sobą przygotowania do doświadczalnego wybuchu pierwszej francuskiej bomby atomowej. Badania wstępne i przygotowanie pierwszej bomby oraz urządzeń do jej eksplozji kosztowały Francję 220 milionów nowych franków (1 nowy frank równa się 100 frankom dawnym). Budowa i urządzenia poligonu atomowego w Reggane na Saharze kosztowały 210 milionów nowych franków. Wreszcie, budowa zakładów produkujących pluton — 830 milionów nowych franków. Ogółem, dopiero po wydaniu 1 miliarda 260 milionów nowych franków, to jest 126 miliardów dawnych franków, udało się Francji wypróbować swoją pierwszą bombę. (API)

STAROŻYTNA WINDA

W rzymskim Colosseum wykryto nisze, gdzie — jak stwierdzono ponad wszelką wątpliwość — mieściła się w starożytności olbrzymia winda. W podziemiach zainstalowany był system dźwigni, poruszanych przez około 60 luczi. Z urządzenia tego pozostały tylko przeciwwagi w kształcie olbrzymich bloków kamiennych.

Odznaczenia dla zasłużonych bojowników o wolność

W związku z 15-leciem Polski Ludowej i 15 rocznicą oswobodzenia Poznania odbyło się w minioną niedzielę, w świetlicy Zarządu Dzielnicowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przy ul. Rybaki uroczyste zebranie podczas którego udekorowano 60 osób Krzyżami Powstańców Wielkopolskich. Kilka spośród tych odznaczeń, nadanych pośmiertnie, wręczono rodzinom zmarłych powstańców.

Jak wynikało z referatu prezesa Zarządu Dzielnicowego ZBoWiD na Starym Mieście — Henryka Jaworowskiego, wielu powstańców brało również udział w walkach o oswobodzenie Poznania w czasie ostatniej wojny. Wzruszającym momentem uroczystości były więc wystąpienia dzieci, które wręczyły zasłużonym weteranom walk o wolność i niepodległość wiązanki kwiatów.

Zarząd Okręgu ZBoWiD zorganizuje w najbliższą niedzielę w auli UAM specjalną akademię dla członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz społeczeństwa. (bro)

Nowe władze organizacji turystycznej

Jak już donosiliśmy, 13 bm. obradował V Walny Zjazd Zarządu Oddziału Poznańskiego PTT-K. Zjazd ten dokonał m. in. wyboru nowych władz.

W dniu 18 bm., na specjalnym zebraniu, członkowie nowego Zarządu podzielili między siebie poszczególne funkcje. Prezesem wybrano ponownie **L. Iczakowskiego.** Wiceprezesami zostali: **mgr R. Urbański i inż. J. Matuszewski,** sekretarzem **H. Juskowiak,** skarbnikiem — **Z. Kucharski.** Ponadto do Zarządu wchodzą członkowie: Wanda Hoppe, H. Kosicki, Zb. Oziemski, inż. B. Obremski, mgr S. Buchalski i M. Denek. (c)

Jak przed piętnastu laty organizowano w Poznaniu służbę zdrowia

Relacjonuje dr Kazimierz Neyman

8 lutego minęło 15 lat, kiedy na Łazarzu, przed gmachem gimnazjum Mickiewicza, zajechały 3 samochody ciężarowe z biało-czerwonymi proporczykami. Spod brezentowych bud zaczęły wychodzić dość dziwacznie ubrane postacie. Mróz był w onych dniach siarczysty — każdy nałożył na siebie co miał najcieplejszego; wyglądał przeto jak beczka.

Była to tzw. czołówka administracyjna wydelegowana pod kierownictwem **Pełnomocnika Rządu** z Lublina przez poszczególne ministerstwa do organizacji najważniejszych resortów w nowo wyzwolonym województwie poznańskim. Byliśmy nas więc — jak w biblijnej arce Noego — z każdego gatunku po jednym lub dwóch. Ja miałem za zadanie organizację służby zdrowia jako całości, a — po ustaleniu jej pierwszych zasadniczych zrębów — miałem zająć się zagadnieniami przeciwepidemicznymi na terenie województwa.

Niestety, droga do Poznania, do którego było nam tak bardzo spieszno, urwała się w Swarzędzu. Posterunki wojskowe dalej nie puszczały. W Poznaniu na Starym Mieście i na Śródce jeszcze walki. Widać też było dymy i łuny pożarów, słychać gęstą strzelaninę. Zawróciliśmy przeto do Środy. W ratuszu ulokowaliśmy się na dwa dni. Zaczęły działać agendy Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego.

W momencie przyjazdu do Poznania, serdecznym powitaniom ze znajomymi i nieznajomymi poznaniakami nie było końca. Pomagali nam zainstalować się w gmachu gimnazjum, znaleźli biurka i krzesła, pomogli wykonać napisy na poszczególne drzwi dla oznaczenia, gdzie ulokowano poszczególne Wydziały.

Jeszcze tego samego dnia udałem się z wojewodą Gwiazdowiczem **do Kliniki Ortopedycznej na Wildę,** gdzie jedyny pozostały na miejscu **dr Alfons Maciejewski,** z nielicznym polskim personelem pomocniczym, miał pełne ręce roboty. **Od radzieckiego komendanta miasta usłyszeliśmy pod jego adresem wiele komplementów za wydatną pomoc dla żołnierzy radzieckich.**

Szpital Miejski przy ul. Szkolnej, objęty jeszcze strefą ognia, odwiedziłem dopiero w następnych dniach. W jego piwnicach, przy dużej ilości rannych, zastałem wszystkich polskich lekarzy ze śródmieścia, którzy pełnili swój obowiązek. Znalazłem tutaj: **dr. dr. Antoniego i Lecha Wieruszów, Z. Donata, Z. Mielcarka, chirurga Z. Pieniężnego, A. Sengera, Jędrzeja i Izabellę Wierzejewskich oraz stud. med. Janinę Wierzejewską.** Opowiadali mi o różnych swoich przejściach, o tym; jak kilkakrotnie zmuszeni byli razem z personelem pomocniczym, chorymi i rannymi gasić coraz to gdzieindziej wybuchające pożary. Nie mogę nie wspomnieć o polskim personelu pomocniczo-lekarskim, który po opuszczeniu szpitala w dniu 17 stycznia przez załogę niemiecką — położył olbrzymie zasługi ratując cenny sprzęt przed wywózką czy zniszczeniem. Byli to m. in.: **Klara Welke, Stanisław Karpiński, Katarzyna Skowrońska, Antonina Bogajewska** i portier **Leporowski.**

W opuszczonej przez Niemców i podpalonej w dniu 1 lutego przez oddziały SS — **Klinice Położniczej** (ul. Polna) zastałem **dr. B. Kentzera, dr. L. Rzepeckiego** oraz kilka osób polskiego personelu szpitalnego. Na Łazarzu bardzo aktywnie działał już zespół młodych ludzi spod znaku Czerwonego Krzyża.

Z każdym dniem przybywało lekarzy i innych pracowników służby zdrowia. Jedni wracali z obozów jenieckich lub koncentracyjnych, inni — tych było bardzo dużo — z wysiedlenia. Mimo bolesnych strat bliskich osób, mimo powszechnych osobistych strat materialnych dominował wszechwładnie nastrój radości oraz zapał do współdziałania w odbudowie i tworzeniu nowego.

Dr Kazimierz Neyman
Fot. — „Głos"

Mili goście

W Poznaniu bawi grupa oficerów radzieckich, przybyłych na uroczystości 15-lecia oswobodzenia miasta. W niedzielę przybył na jednodniowy pobyt do naszego miasta Bohater Związku Radzieckiego generał pułkownik Georgij Chietagurow — uczestnik walk o Poznań. Generał chętnie opowiadał o tych dniach, w których dowodził swoimi oddziałami ze strychu Opery, a później z domu na Winiarach. Naturalnie nie obyło się bez odwiedzenia tych miejsc.

Wieczorem wspomnień można nazwać spotkanie delegacji oficerów radzieckich z uczestnikami plenum Zarządu Wojewódzkiego TPPR.

W niedzielę w Operze odbyła się uroczysta akademia z okazji 15 rocznicy oswobodzenia Poznania i 42 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Wzięli w niej udział również oficerowie radzieccy z gen. Chietagurowem na czele. Zabierając głos, generał stwierdził, że krew żołnierzy radzieckich przelana w Poznaniu nie poszła na marne, że miasto jest coraz piękniejsze, coraz bardziej się rozwija.

Część artystyczną akademii wypełniła opera „Eugeniusz Oniegin".

Wczoraj delegacja zwiedzała Zakłady Cegielskiego, a wieczorem spotkała się z cytadelowcami.

Na zdjęciu — delegacja Armii Radzieckiej w rozmowie z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Poznania Fr. Frąckowiakiem na miejscu walk w 1945 roku.

Fot. — H. Ignor

Przed II Zjazdem ZMS

U studentów

W ub. niedzielę odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Okręgowej Rady Studentów ZMS. 70 delegatów reprezentujących 1080 młodzieży akademickiej zrzeszonej w ZMS, podsumowało roczną działalność i wytyczyło kierunki pracy na najbliższy okres.

Poważny wzrost liczebny organizacji pozwala jej na niemały wpływ na środowisko studenckie, naturalnie o ile grupy działania będą wykazywać prężność i inicjatywę, jeśli będą dawały osobisty przykład. Właśnie o tym oddziaływaniu każdego ZMS-owca mówiono sporo na konferencji. Wiele uwag poświęcono także sprawie więzi z całym społeczeństwem.

Na zakończenie całodziennych obrad odbyły się wybory. Na czele Okręgowego Komitetu Uczelnianego stanął ponownie **Ryszard Smól.** (jk)

W „Targowym" według życzeń widzów

Każde z naszych kin ma zapewne w swoim prywatnym archiwum całkiem sporą paczkę listów od swojej publiczności, która przesyła w nich uwagi krytyczne, pochwały, życzenia i prośby. Kino nie zawsze ma oczywiście okazję i możność uwzględnienia tych wszystkich życzeń, czasami jednak taka okazja się zdarza...

Pytacie gdzie, kiedy? A właśnie już teraz w kinie „Targowym" wyświetlane są filmy powtórkowe, o które widzowie najczęściej prosili w swych listach. Śledźcie więc uważnie repertuar „Targowego", a będziecie mieli okazję przypomnienia sobie lub obejrzenia filmu, który wam kiedyś „uciekł". M. in. zobaczymy tam niezapomnianą **„Natalię"** (z Martine Carol), **„Rose Bernd"** (z Marią Schell), polską **„Awanturę o Basię"**, kapitalną **„Agnieszkę wśród gangsterów"**, a także wspaniały z Sergiuszem Bondarczukiem **„Los człowieka".** (ch)

Karambol przy „Kaponierze"

Blisko pół godziny trwała wczoraj wieczorem przerwa w ruchu tramwajowym, na skutek zderzenia się dwóch tramwajów przy moście Uniwersyteckim. Jadąca z ul. Dąbrowskiego „siódemka" wpadła na jadącą jej naprzeciw „szesnastkę". Skończyło się na uszkodzeniu jednego wozu, kilku wybitych szybach i zerwaniu zbieraka linii zasilającej. (z)

W muzykalnym Poznaniu

Nowości filharmoniczne

Jakoś nie mają w naszym mieście powodzenia koncerty, których solistą jest śpiewak lub śpiewaczka. W efekcie — ta sama publiczność, która w Operze z zapałem oklaskuje każdą melodyjniejszą arię, niewiele interesuje się śpiewem poza teatralną rampą. Aula UAM w ostatni piątek i sobotę świeciła pustkami. Tymczasem wartościowy program wieczoru Państwowej Filharmonii — poza Karłowiczem („Rapsodia Litewska") i Florent Schmittem („Tragedia Salome") — przewidywał występ wokalny Ireny Winiarskiej, jako odtwórczyni „Stabat Mater" Vivaldi'ego (I wykonanie w Poznaniu). Powyższe dzieło odnalazł 30 lat temu w Turynie — Alfredo Casella (autor niedawno granej u nas „Italii"). Jak wiadomo, mnóstwo kompozycji Antonio Vivaldi'ego (1680—1743) rozproszyło się i zaginęło w ciągu wieków. Włoski maestro należy do rzędu znakomitości w historii muzyki. Rysy znamienne: jasność formy, płynąca niewymuszenie melodia, polot wyrazu. Napisał 38 oper i wiele koncertów, z których szereg opracowywał J. S. Bach (ze skrzypiec na klawesyn lub organy).

Fragmenty „Stabat Mater" Vivaldi'ego śpiewała I. Winiarska — kulturalnie prowadzonym głosem (alt), miękko i wykwitnie frazując, przede wszystkim zabiegając o maksimum stylowości. Lecz wydaje się, że solistka trochę przesadziła tutaj w gorliwości i zbyt kameralnie ustosunkowała się do Vivaldi'ego. Niepotrzebnie stłumiła głos, zapominając, że nasza ogromna aula UAM lubi jednak więcej dźwięku. Włoskie bel canto należy trochę inaczej rozumieć niż ascetycznego Bacha. Winiarskiej towarzyszył zespół smyczkowy i organy (przy których zasiadał St. Tomaszewski).

W części symfonicznej wieczoru (prowadzonego przez Jerzego Katlewicza) nowością dla powojennych słuchaczy była muzyka choreograficzna „Tragedia Salome", napisana przez Florent Schmitta (żyje we Francji, licząc równo 90 lat). Przed ostatnią wojną kompozycje Schmitta propagował w naszym kraju Feliks Nowowiejski (który dyrygował „Tragedię Salome" między innymi także i w Poznaniu). Interesujące i świeże do dziś wrażenie wywołuje ta błyskotliwie instrumentowana partytura, urzekająca przepychem harmonii o egzotycznym kolorycie Wschodu.

F. Schmitt działał w epoce, kiedy na firmamencie sztuki europejskiej lśniły jasno gwiazdy Ravela i Honnegera, Milhauda i Poulenca. A jednak „Tragedia Salome" zachowała swoją odrębną artystyczną fizjonomię, jako dzieło powstałe ze skrzyżowania rodzimych wpływów francuskich z rosyjskimi (Korsakow, Mussorgski, Głazunow). Nadmienić trzeba, że wystawiana choreograficznie „Salome" była ongiś wielkim sukcesem baletu Sergiusza Diagilewa w Paryżu. Utwór stawia orkiestrze niemałe wymagania techniczne, napisany z wybitnym znawstwem aparatu symfonicznego.

Kazimierz Nowowiejski

KONKURS - ANKIETA — KONKURS - ANKIETA

Szukamy nazw dla osiedli mieszkaniowych

15-lecie Poznania jest nierozerwalnie związane z odbudową i rozbudową miasta. W początkowym okresie, krótko po wyzwoleniu, cały wysiłek skierowany był na odbudowę zniszczonych budynków. W 1945 roku na 200 tysięcy istniejących izb mieszkalnych, 44 tysiące zostało zamienionych w ruinę. W późniejszych latach przystąpiono do budowy pierwszych osiedli mieszkaniowych. Na pustych terenach zaczęto stawiać nowe bloki. I tak, w ciągu kilku lat, wyrosły zespoły mieszkaniowe na Dębcu, przy ulicy Chociszewskiego, na Jeżycach przy pętli tramwajowej, na Winogradach (ulica Owsiana), przy ulicy Szamotulskiej i na Grunwaldzie.

W perspektywie rozwoju miasta mają powstać dalsze osiedla przy ul. Świerczewskiego, na Winogradach i Ratajach. Do dziś jednak ani te, które są już zamieszkałe, ani te, które wyrosną za kilka lat, nie doczekały się należytych nazw. Określamy je wciąż mianem — nowe osiedla — mimo że niektóre z nich są już.. dziesięciolatkami.

O WYSZUKANIE NAZW DLA PIĘCIU (NA DĘBCU, WINOGRADACH — ULICA OWSIANA, JEŻYCACH — PRZY PĘTLI TRAMWAJOWEJ, GRUNWALDZIE I I NA POWSTAJĄCYM GRUNWALDZIE II), SPEŁNIAJĄCYCH FAKTYCZNIE ROLĘ OSIEDLI, ZWRACAMY SIĘ DO CZYTELNIKÓW, ZWŁASZCZA TYCH NAJBARDZIEJ ZAINTERESOWANYCH — TAMTEJSZYCH MIESZKAŃCÓW. CHODZI OCZYWIŚCIE O NAZWY ORYGINALNE, CIEKAWE I O PRZYJEMNYM BRZMIENIU.

Nasza ankieta-konkurs (z nagrodami książkowymi) nie jest więc trudna. Wymaga ona tylko chwili zastanowienia i przesłania na nasz adres proponowanej nazwy. Każdy uczestnik ankiety może przysłać kilka różnych pomysłów i wygrać więcej niż jedną nagrodę, gdyż w losowaniu wezmą udział wszystkie proponowane nazwy.

Natomiast specjalna komisja (przedstawiciele Prezydium RN m. Poznania i naszej redakcji) wybierze najlepsze pomysły i nimi nazwane zostaną osiedla.

Termin nadsyłania ankiety — wystarczy kartka pocztowa — na adres redakcji „Głosu Wielkopolskiego", Poznań, ulica Grunwaldzka 19 z dopiskiem „konkurs-ankieta" upływa z dniem 12 marca br. Rozstrzygnięcie nastąpi do 31 marca br.

Od 15 lat

W naszym jubileuszowym numerze przedstawiliśmy Czytelnikom dwoje z najstarszych poznaniaków, czytających „Głos" od chwili jego ukazania się. Wiele adresów otrzymaliśmy wtedy dzięki uprzejmości naczelnika Biura Ewidencji Ludności, który spośród 400 tys. kartotek odszukał nam nazwiska najstarszych obywateli miasta. Z tej, zresztą, nielicznej garstki osób w wieku 88 lat i więcej nie wszyscy oczywiście są związani z „Głosem" od 15 lat.

Dzisiaj zamieszczamy zdjęcie p. Stanisława Zenkteleira zamieszkałego przy ul. S. Engla z zawodu nauczyciela, który w listopadzie zeszłego roku skończył 94 lata i jest wiernym czytelnikiem „Głosu" od lutego 1945 roku. Urodzony w powiecie średzkim rozpoczął pracę w 1885 roku w powiecie Nowy Tomyśl, a od 1919 roku — do chwili przejścia na emeryturę w 1926 roku — uczył w seminarium nauczycielskim w Koźminie. W Poznaniu mieszka już 34 lata.

Pan St. Zenkteler chętnie wraca wspomnieniami do swojej pracy nauczycielskiej w Koźminie. Do dziś pamięta swoich wychowanków m. in. doc. dr. Józefa Kwiatka i Edwarda Eisbrennera, dyrektora Technikum Handlowego. Zawód, któremu poświęcił 44 lata swego życia, nadal go pasjonuje i najchętniej czyta w „Głosie" artykuły i informacje o szkolnictwie i sprawach związanych z wychowaniem młodego pokolenia.

* * *

Do najstarszych naszych Czytelników należy również 85-letnia p. Agnieszka Pawlak zamieszkała przy ul. Szamarzewskiego, która do dziś — dzięki dobremu zdrowiu — może czytać „Głos" bez okularów. (an)

Stanisław Zenkteler
Fot. — „Głos"

SZTUKA ODPOCZYWANIA

Ile czasu w ciągu dnia pracujesz?

Odpowiedź na to pytanie, zarówno u nas jak i w krajach o wyższej cywilizacji technicznej, nie będzie ograniczać się tylko do jednej pozycji, wymieniającej pracę zawodową, stanowiącą podstawowe źródło zarobku. W olbrzymiej większości człowiek pracuje 12—14 godzin przeciętnie w ciągu doby. Zmienia się jedynie rodzaj czy forma zajęć, bądź miejsce ich wykonywania. Zdają sobie z tego sprawę zarówno ci, którzy poza etatową pracą wykonują jeszcze jakąś inną, jak i ci, którzy np. jak górnik, po skończonej szychcie, uprawiają ogród czy hodują pszczoły, lub jak kobieta — zajmują się domem.

Długość trwania pracy jest w tym wypadku problemem wtórnym. Pierwszoplanowy jest problem zwiększenia efektywności tych wszystkich wysiłków. Jak to osiągnąć? O odpowiedź na to pytanie zwróciliśmy się do prof. WŁODZIMIERZA MISSIURO, znanego naukowca w dziedzinie fizjologii pracy, który referował ten problem na Konferencji PAN-NOT, poświęconej wydajności pracy.

— Co zrobić, aby dostosować się do współczesnego tempa życia, bez zmniejszenia biologicznej wartości człowieka?

Przede wszystkim — sport

Trudno odpowiedzieć na to jednym zdaniem, sprawa bowiem jest bardzo złożona. Z grubsza rzecz biorąc, wysiłki w tym kierunku są dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, zwiększające się obowiązki współczesnego człowieka zmuszają do bardziej ekonomicznego dysponowania jego energią. Po drugie, postępująca mechanizacja nie tylko pracy, ale i trybu naszego życia wymaga zwiększenia troski o zabezpieczenie organizmu ludzkiego przed wynaturzeniem fizycznym.

Na ekonomiczne gospodarowanie wysiłkiem człowieka składa się zarówno ulepszanie organizacji pracy, jak i zapobieganie fizycznemu oraz psychicznemu znużeniu. Tak np. system Taylora zarzucany jest z tego względu, że nie docenia udziału psychiki człowieka przy pracy i miał tendencję przekraczania granic dopuszczalnego wysiłku przez narzucenie antyfizjologicznego tempa pracy.

Wychodząc z założenia, że decydującym czynnikiem zdolności do wydajnej pracy jest pełnowartościowe zdrowie fizyczne i psychiczne, poszukuje się dzisiaj coraz bardziej skutecznych środków utrzymania wysokiego poziomu

zdrowotności pracującego. Jednym z szczególnie efektywnych środków podniesienia i utrzymania zdrowia oraz zdolności do pracy produkcyjnej jest dobrze zrozumiany i stosowany sport.

Boiska i stadiony powinny być przede wszystkim wypełnione przez młodzież i dorosłych nie pretendujących do sportu wyczynowego, lecz szukających zdrowej rozrywki i emocjonalnego wyżycia się.

Czy rzeczywiście wszyscy?

Czy hasło „sport dla wszystkich" pokrywa się z dotychczasową akcją upowszechniania kultury i w jakim stopniu wiąże się z problemem przystosowania człowieka do współczesnych wymogów życia?

— Odpowiedź zacznę od postawienia w zasadzie retorycznego pytania: czy można określić „na oko" zawód nieznanego człowieka? Otóż u nas nie wymaga to specjalnych studiów psychologicznych. Praca nakłada na człowieka piętno. Dzieje się tak dlatego, ponieważ na problem zapobiegania zniekształceniom anatomicznym i czynnościowym w zasadzie zwraca się za mało uwagi.

Nasze postulaty wprowadzenia gimnastyki do fabryk i biur z jednej strony mają na celu zapobieżenie znużeniu, z drugiej zaś — umożliwienie prawidłowego funkcjonowania

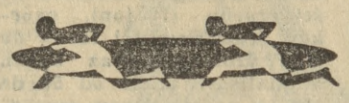

organizmowi człowieka, z czym ściśle się wiąże długotrwałość społecznej przydatności jednostki.

Nasze hasło „sport dla wszystkich" nie zawsze pokrywa się z rzeczywistą działalnością w ramach tzw. akcji upowszechnienia kultury fizycznej.

Jak należy odpoczywać?

Współczesny człowiek ma mało czasu. Jak w takim układzie powinien wyglądać wypoczynek?

— Zbyt częstą, niestety, formą odpoczynku jest jego forma bierna, np. wyżywanie się w aktywności innych (np. kibicowanie w zawodach sportowych). Wolny czas spędza się często bezczynnie, lub wypełniając go zajęciami, które nie dają człowiekowi pełnego odprężenia. Podstawową zasadą dobrego wypoczynku jest czynne zainteresowanie się rozrywką. Tak np. uprawianie sportu — mimo chwilowego zmęczenia — jest rzeczywistym wypoczynkiem, podobnie jak bezpośredni udział w rozrywce umysłowej (gra w szachy, rozwiązywanie szarady, quizy, itp.).

Skutecznym środkiem zmniejszenia znużenia po całodziennej pracy są też — jak wiemy — częste zmiany jednostajnego trybu spędzania czasu.

Są to na pozór sprawy oczywiste, a jednak trzeba się jeszcze zdobyć na pewien wysiłek, by wprowadzić je w życie. W każdym razie warto to zrobić.

Rozmawiała:

Tomira Lipińska

NASZ MAGAZYN

Polski przemysł koncentratów spożywczych zacznie niebawem produkować odżywkę dla dzieci „Polvit" w cenie 5 zł, pakowaną w podobnych tabliczkach jak czekolada. Odżywka ta ma zawierać m. in. cukier, mleko, jajka, kakao, żelazo, glukozę, drożdże, witaminy. Podczas wycieczek „Polvit" może z powodzeniem zastąpić całodzienny posiłek.

Z helikopterów, należących do francuskiej policji, zrzucano w ostatnich kilku dniach siano dla krów, przebywających na wysepce Melet na rzece Loarze. Krowy te nie mogły bowiem powrócić do swej stałej siedziby z powodu kry.

Ludność Szwecji powiększyła się w ciągu ostatniego roku tylko o 39 tys. osób.

Jak doniosła ostatnio prasa, b. zbrodniarz L. Simel, który został swego czasu skazany przez sąd amerykański na śmierć a następnie uniewinniony, pełni obecnie funkcję pastora w misji skruszonych dziewcząt w Filadelfii.

Znacznie poprawiły się wyniki w wyższych klasach i wzrosło u uczniów zainteresowanie wykładami, kiedy dyrekcja jednej z kanadyjskich szkół w Toronto zaczęła dla eksperymentu kierować nauczycielki do gabinetów kosmetycznych.

Podczas zakończonych ostatnio polowań na szaraki przedsiębiorstwo „Las" zakupiło 390 tys. zajęcy.

W Europie mieszka 14 proc. ludności świata, a w Azji około 50 proc.

Dużą popularnością cieszą się we Francji tekturowe talerze, sporządzane z 20 warstw cienkiego, odpornego na wodę papieru. Na talerzach tych można podawać bez mycia 20 potraw gdyż po każdorazowym użyciu wystarczy tylko zdjąć jedną warstwę papieru, aby nakrycia znowu były czyste.

Podczas ostatniej londyńskiej wystawy przemysłowej zademonstrowano robot do ścinania trawy, kierowany za pomocą krótkofalówki, przez ogrodnika siedzącego w fotelu. Robot ten posuwa się z szybkością 3 km na godzinę i może być kierowany z odległości 1,3 km. (bro)

Można tak i tak

Żywe dyskusje toczą się teraz nad sprawami postępu technicznego (problemy, którym poświęcone było IV Plenum KC PZPR) skłoniły naszego fotoreportera do przedstawienia Czytelnikom „Głosu" kilku serii fotograficznych, które na zasadzie kontrastu pokazują, jak ważne znaczenie dla gospodarki ma postęp techniki.

Oto jedna z tych serii:

Można transportować wielką rurę tak jak na zdjęciu obok, ale można też tak — jak na zdjęciu u dołu.

Niezwykłe polowanie na kozice

Korzystając z dogodnych warunków spowodowanych mroźną i śnieżną zimą przystąpiono w górach łużyckich, w północno-zachodnich Czechach, do łapania żywych kozic, które — jak wiadomo — są niezwykle płochliwe.

Do drewnianych klatek z zamykającymi się automatycznie drzwiami wkładano przez pewien czas pożywienie przyzwyczajające kozice do wchodzenia do klatek. Po pewnym czasie, gdy zwierzę weszło do klatki zamykano drzwi.

Zwierzęta wypuszcza się na stępnie na wolność w pasmie górskim Wielkich Tatr, by się rozmnożyły. (PAP)

Kwiaty, kwiaty...

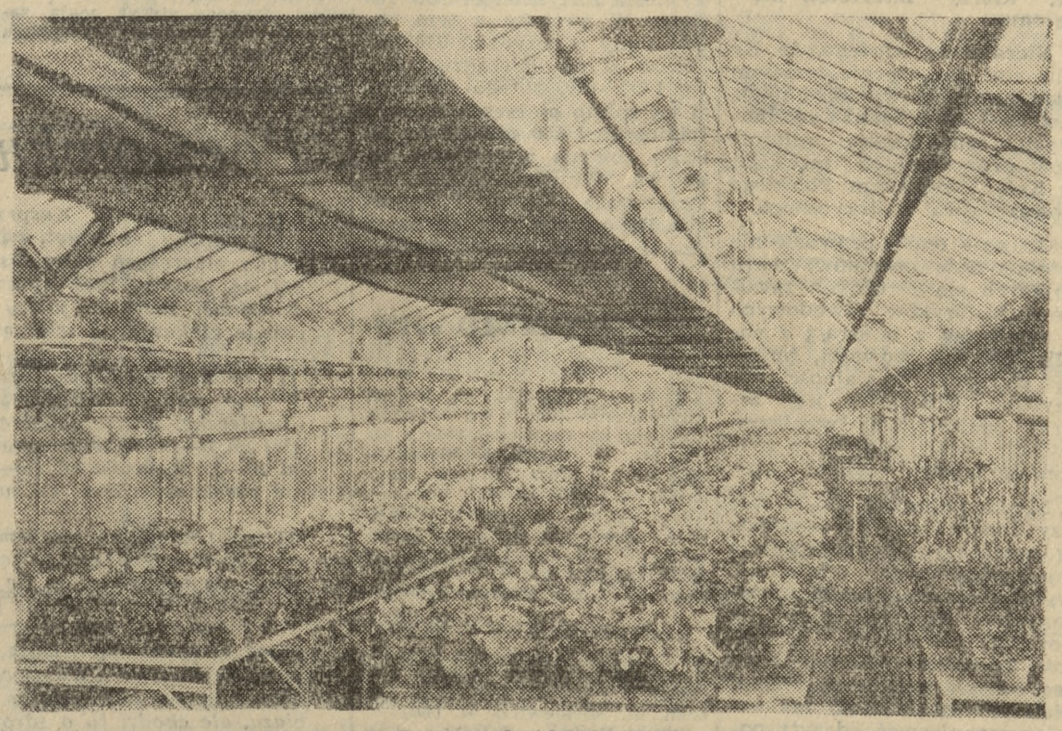

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Owińska koło Poznania — już wiosna. W szklarniach o łącznej powierzchni 12.000 m. kw. rosną już pomidory, ogórki i inne wczesne warzywa oraz kwitną piękne kwiaty. Na zdjęciu: Pięknie zakwitły fiołki alpejskie.

CAF — fot. Kondracki

Prawo i życie

Rodzice i dziecko

Komisja Kodyfikacyjna zakończyła już pracę nad projektem nowego Kodeksu Cywilnego.

Projekt ten obejmuje między innymi prawo rodzinne i znacznie je rozszerza. Jak bowiem wykazała praktyka, dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie były zbyt zwięzłe, tak, że czasami nie wiedziano jak je właściwie interpretować. Obecny projekt zawiera 180 przepisów z tej dziedziny, czyli dwa razy więcej niż Kodeks obowiązujący dotychczas.

Ze szczególną uwagą potraktowane zostały w projekcie prawa rodzinnego sprawy dziecka. Z niektórymi z nich — bardziej istotnymi — warto się więc zapoznać.

DZIECKO MA PRAWO...

Projekt kodeksu nadaje dziecku po ukończeniu 10 lat pewną zdolność „ograniczonych czynów prawnych". Tak więc np. może ono podejmować się świadczenia niektórych usług, czasem wymagana jest jego zgoda w wypadku adoptowania, zmiany nazwiska itd.

A jak projekt Kodeksu rozwiązuje zagadnienie odpowiedzialności osobistej? — Po ukończeniu 10 lat dziecko odpowiada za swoje czyny pod warunkiem, że działało z rozeznaniem. Ten warunek nie dotyczy już dzieci, które ukończyły 14 lat.

Wiele miejsca poświęcono ustalaniu ojcostwa. W takich wypadkach wymagana jest zgoda matki, natomiast nieletniego dziecka nikt się tu o zdanie nie pyta (bo co ono wie, jak to było naprawdę). Jednakże po dojściu do pełnoletności zdanie dziecka w tej ważnej dlań sprawie zaczyna się już liczyć. Chodzi tu o to, by zapobiec wypadkom, że ktoś zechce sobie wybrać dorosłego, dobrze zarabiającego „syna" lub „córkę" i zmusić do utrzymywania „odnalezionego" rodzica.

CO TO JEST WŁADZA RODZICIELSKA?

Projekt podkreśla, że władza rodzicielska to nie tylko prawo do dziecka, ale również obowiązek dbania o nie. Wynika więc z tego, że za rażące zaniedbania będzie można pociągnąć rodziców do odpowiedzialności.

Władza rodzicielska należy do ojca i matki. Często jednak nie ma wśród nich wspólnoty rodzinnej (np. separacja) tak, że dzieckiem faktycznie zajmuje się jedno z nich, choć drugie rości sobie prawa i pretensje. Projekt Kodeksu, wychodząc z założenia, że dobro dziecka wymaga jednolitej opieki nad nim, przyznaje w zasadzie władzę rodzicielską jednej tylko osobie — tej, przy której dziecko się znajduje (nawet jeszcze przed rozwodem).

W sprawach adoptowania dzieci projekt kodeksu jest daleko idący, lecz także i elastyczny. Jako zasadę przyjmuje się pełną adopcję. Znaczy to, że dziecko przybrane zostaje całkowicie związane ze swą nową rodziną (również z wujkami i stryjami) i ma po niej prawo do spadku. Natomiast więzy z poprzednią rodziną zostają całkowicie rozwiązane. W szczególnych jednak wypadkach — za zgodą obu stron — dzieci mogą przybrać tylko nowych rodziców, a nie wchodzą do całej rodziny.

MAMY JEDNAK WĄTPLIWOŚCI...

Już tych kilka przykładów wskazuje, że sprawy dziecka w projekcie Kodeksu potraktowano bardzo poważnie. Kierowano się tu wyraźnie troską o dobro młodego pokolenia, o zabezpieczenie mu możliwie najlepszych warunków życia i właściwego wychowania. Projekt nastręcza jednak także pewne wątpliwości.

W pełni popierając intencję autorów projektu i zgadzając się z wieloma proponowanymi przez nich rozwiązaniami — należy wskazać na dyskusyjność niektórych przepisów.

Wydaje się, że trudno mówić poważnie o odpowiedzialności dziesięciolatków, nawet jeśli działały z rozeznaniem. Choćby bowiem udowodniono dziesięcioletniemu malcowi, że celowo wyrządził komuś krzywdę, to i tak odszkodowanie płacić będą rodzice. Jest tu również pewna rozbieżność z kodeksem karnym, który dolną granicę odpowiedzialności dzieci określa na lat 13 (a są tendencje do podniesienia jej jeszcze o rok). Trudno również przypuścić, że dziesięcioletnie dziecko będzie mogło na serio decydować o niektórych swoich sprawach. Tak samo możliwość świadczenia pewnych usług jest w praktyce ograniczona do minimum przepisami szczególnymi.

Z innych spraw: nic się w zasadzie nie mówi o metryce dziecka adoptowanego. Można zastanawiać się czy w sposób wystarczający rozstrzygnięto kwestię opieki nad dziećmi przebywającymi w domach i zakładach opiekuńczych.

Tak więc wciąż jeszcze pewne kwestie pozostają tu niedopracowane.

Krystyna Szelestowska

Nowa „gratka" dla turystów

Od kilku lat prowadzi się w Jarosławiu zakrojone na szeroką skalę prace konserwatorskie mające na celu zabezpieczenie zabytkowych podziemi tego miasta, pochodzących z XIV i XV wieku. Są to piwnice i korytarze o 3 i 4 kondygnacjach, wydrążone w różnych kierunkach i dochodzące do 15 metrów poniżej poziomu ulic.

Państwowe przedsiębiorstwo konserwacji zabytków z Warszawy zabezpieczyło już kilka korytarzy oraz piwnic i udostępniło je żądnym turystom.

Jak głoszą kroniki — podziemia te zostały zbudowane w celach obronnych. (PAP)

Na piastowskim szlaku

Kruszwica, to tytuł jednego z pierwszych rozdziałów historii państwowości polskiej. Tutaj, według legendy, myszy zjadły Popiela, księcia-despotę, a demokratyczni Polanie obrali sobie nowym władcą — skromnego kołodzieja...

Legenda legendą, ale coś w niej jest z prawdy. Zamek stał chyba na półwyspie Rzępowo, który wąskim klinem wbija się w sam środek Gopła. Ślady grodu odgrzebali ostatnio archeolodzy. Tam zapewne Popiel zaprosił swoich stryjów — przeciwników, upoił syconym miodem i potopił w jeziorze.

Ośmiokątna baszta zamkowa zwana dzisiaj „Mysią Wieżą" nie ma nic wspólnego ani z Popielem, ani z myszami. Jest to pozostałość po dawnym zamku królewskim, wybudowanym przez Kazimierza Wielkiego w XIV wieku.

Na wspomnianym wyżej szlaku spotykamy wiele zabytków rodzimej starej architektury, świadczącej o wysokiej kulturze naszych przodków. Do niedawna nie zdawaliśmy sobie sprawy z poziomu technicznego i artystycznego ówczesnych budowniczych, rzeźbiarzy, malarzy, rzemieślników. Dopiero ostatnie badania rzucają snop światła na naszą przeszłość w dziedzinie kultury materialnej. Odkryte fragmenty architektonicznego artyzmu i wielkiej sztuki rzeźbiarsko-malarskiej wzbudzają w nas podziw i szacunek dla praojców.

☆

Widok na „Mysią Wieżę" od strony miasteczka. Po krętych, wąskich, dobrze utrzymanych schodach pniemy się 40 metrów w górę. Stare mury tchną chłodem, wilgocią i stuleciami.

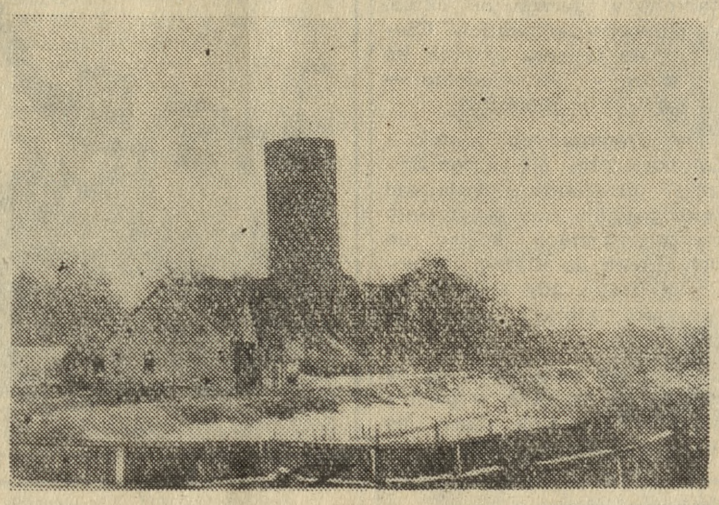

☆

U naszych stóp Kruszwica — dachy domów, kominy cukrowni i fabryki win owocowych, w dali słynna kolegiata z XII wieku. Za nią, nad północnym krańcem jeziora, przewodnik pokazuje miejsce, gdzie według legendy stała chatka kołodzieja, który został księciem.

Wracając zatrzymujemy się w Strzelnie, by podziwiać zabytek architektury okresu piastowskiego, kościółek im. św. Prokopa, wzniesiony z kamienia ciosanego w 1160 roku na fundamentach rotundowej świątyni z X wieku. Jest to więc jeden z najstarszych kościołów w Polsce w stylu romańskim. Odrestaurowany całkowicie w latach 1946 do 1950 na koszt państwa.

Tekst: K. Jaźwiecki

Fot. (3): k Przychodzki

Wiosna za pasem!

Nasz mały rekonesans

We wszystkich instytucjach związanych z rolnictwem panuje obecnie duży ruch. Wiadomo — wiosna za pasem. Wybieramy się więc na mały rekonesans. A oto informacje, które uzyskaliśmy:

Mówi dyrektor CENTRALI NASIENNEJ **inż. Janusz Pruski:**

— Jesteśmy na ogół dobrze przygotowani do wiosennej akcji siewnej. Mamy zabezpieczone ziarno na reprodukcję i kontraktację. PGR-y starają się nadrobić opóźnienia w dostawach, spowodowane m. in. złą pogodą.

Tego roku trzeba było przeprowadzać dokładną selekcję ziarna siewnego ze względu na słabą siłę kiełkowania. To skutki zeszłorocznej suszy. Dała się ona we znaki roślinom motylkowym. Będą więc trudności w zaopatrzeniu w wykę, peluszkę, seradelę itp.

POZNAŃSKA OKRĘGOWA CENTRALA NASIENNICTWA I SZKÓŁKARSTWA — informuje dyr. **Stanisław Kowalski:**

— Zapotrzebowanie na nasiona warzyw pokryliśmy w 98 proc. Oczekujemy dalszych dostaw nasion marchwi. Mamy pod dostatkiem nasion kwiatów ozdobnych. Dostarczyliśmy je do punktów detalicznych spółdzielni ogrodniczych.

Niezależnie od tego wyeksportowaliśmy znaczne ilości grochu (70 ton), ogórków, rzodkiewki i fasoli do NRF, Holandii oraz Danii. Wysłaliśmy także od 50 do 100 kg nasion drzew owocowych jak np. jabłonie, grusze, dzikie czereśnie do NRF, Holandii, Norwegii i Austrii. Jesteśmy stałymi kontrahentami tych państw.

Naturalnie, nie przeszkadza to nam w dostatecznym zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w drzewka owocowe różnych odmian. Możemy dostarczyć naszym klientom każdą ilość po przystępnych cenach, mniej więcej około 20 zł za drzewko. W Poznaniu można nabywać sadzonki przy ul. Zwierzynieckiej i Słowackiego.

WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW MECHANIZACJI ROLNICTWA — mówi naczelny inżynier **Jan Zdanowicz:**

— Z całą gotowością oczekujemy rozpoczęcia prac polowych. Park maszynowy mamy w zupełności przygotowany, gdyż remonty maszyn przeprowadzamy w ciągu całego roku. W odróżnieniu od lat poprzednich, zawieramy umowy bezpośrednio przed rozpoczęciem prac w polu.

Czym obecnie dysponujemy? Mamy 1.500 ciągników, z tego 540 „Ursusów" wraz z maszynami towarzyszącymi. Staramy się również o przydział ciągników „Ursus" — C-325. Możemy wypożyczać ciężkie ciągniki gąsienicowe do uprawy łąk. Nasz plan tegoroczny usług eksploatacyjnych określamy na blisko 80 mln. zł.

Jednak najpoważniejszą rolę zamierzamy odegrać w usługach warsztatowych (około 170 mln. zł). Możemy podjąć się naprawy 5.000 traktorów rocznie. Największej trudności przysparza nam w tym względzie brak części zamiennych.

Staramy się zorganizować w każdym powiecie po 2—3 punkty naprawcze. Chodzi o to, by pod koniec 5-latki zdolność remontowa naszych warsztatów wyniosła 20 tys. ciągników rocznie. W związku z tym postulujemy o przydział 310 milionów zł na dalszą rozbudowę POM-ów, z tego 160 mln. zł na zakup cięższych maszyn rolniczych i 150 mln. zł na budowę nowych warsztatów, m. in. we: Wrześni, Słupcy, Ostrzeszowie, Kępnie i Rogoźnie. Tej wiosny rozpoczynamy pracę przy ośrodku wrzesińskim — przewidziany nakład 1,2 mln. zł.

Poza tym wielkopolskie POM-y specjalizują się w tzw. małej mechanizacji, tzn. w drobniejszych robotach hydraulicznych, naprawach i konserwacji sieci elektrycznej itp.

Prowadzimy także w 20 punktach dystrybucję paliwa dla traktorów kółek rolniczych — często z dostawą na miejsce.

Tak wygląda sytuacja w tych trzech przedsiębiorstwach. Miejmy nadzieję, że i inne nie zasypiają gruszek w popiele, czyli przygotowań do wiosny.

Rozmawiała:
Maria Kempara

Chodzież sławna w Moskwie

Ostatnio w Moskwie chodzieska ceramika artystyczna zrobiła duże wrażenie na zorganizowanej tam Polskiej Wystawie Przemysłowej. Tak oto napisali o wyrobach chodzieskich studenci radzieccy w „Książce Pamiątkowej":

„Z wielką przyjemnością obejrzeliśmy Waszą wystawę. Trudno określić, co nam się najbardziej podobało — piękne tkaniny, czy ładne zabawki. Cudowna jest porcelana stołowa. Wokół stylizowanych figurek było dużo sporów, ale są one dla nas zrozumiałe i podobają się nam bardzo. Amerykańska ekspozycja w porównaniu z Waszą „wysiada".

Miło usłyszeć taką opinię o naszych wyrobach. (jk)

Drogi także wymagają opieki

Załoga Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Lesznie w ubiegłym roku przeprowadziła kapitalny remont przeszło 43 km dróg. Na odcinku 6 km od granicy powiatu Leszna do Góry Śląskiej poszerzono znacznie drogę. Na jednej z najruchliwszych szos od Lipna do Leszna (6 km) poprawiono także jakość nawierzchni.

W Gostyniu ułożyła 200 mb. kostki i poszerzyła równocześnie drogę, a w Poniecu i Dzięczynie przebudowała dwa przepusty. Do najważniejszych robót w powiecie rawickim zaliczyć należy budowę dwóch nowych żelbetowych mostów.

Przy robotach mostowych, którymi kierował doświadczony fachowiec — Antoni Dyzert, zastosowano po raz pierwszy pale wiercone systemem kontraktorowym. Wprowadzenie tej innowacji przyniosło około 300 tys. zł oszczędności.

Na niektórych drogach stare drewniane znaki drogowe zastąpiono nowymi — metalowymi na słupkach betonowych.

REDP w swej pracy odczuwa brak samochodów - wywrotek do przewozu gorącej masy bitumicznej. Jedna wywrotka nie jest w stanie sprostać zadaniu. (r)

Wieści z Ostrzeszowa

W roku bież. kosztem jednego mln. zł będzie rozbudowana w Ostrzeszowie fabryka środków chemicznych. 2 mln. zł przeznacza się na prace drenarskie i zaprzywodowanie łąk. Przeszło 2 mln. zł pochłonie regulacja 2 km Prosny, 1,5 mln. zł — regulacja „Polskiego Rowu". Blisko 7 mln. zł kosztować będzie elektryfikacja wsi.

Przedsiębiorstwo handlowe MHD w Ostrzeszowie działalność swoją rozpoczęło przed rokiem. W ciągu tego okresu (do 31. XII. 1959) miało ono 28,3 mln. zł obrotu na zaplanowanych 25,5 mln. zł. Uruchomiło ono 7 sklepów, założyło również sklepy spożywcze w Grabowie i Mikstacie. W roku bieżącym zorganizuje jeszcze 4 sklepy samoobsługowe i preselekcyjne.

Prezydia Gromadzkich Rad Narodowych w Doruchowie, Bukownicy i Kobylejgórze będą w tym roku opracowywać dla siebie plany gospodarcze. Udział w tym będą brały także kółka rolnicze. Pomocą służyć mają zainteresowane wydziały Prezydium PRN. (kp)

50 lat!

Nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej w Gnieźnie — Franciszek Wrzeszczyński wczoraj (21 bm.) obchodził 50-lecie pracy pedagogicznej. Na nauczycielskim posterunku Jubilat stanął w roku 1910 i odtąd. poza wojennymi przerwami, nie opuścił szkoły, jako miejsca swojego ulubionego zawodu.

Do Gniezna przybył w roku 1926 i tutaj uczył w Szkole Wydziałowej, a później piastował do roku 1950 funkcję kierownika szkoły. W owym roku na własną prośbę przeszedł do szkoły muzycznej, w której do dnia dzisiejszego krzewi wśród młodych prawdziwą kulturę śpiewaczą i muzyczną.

Nie ograniczył się nigdy do ścisłej działalności szkolnej. Był długoletnim dyrygentem chórów szkolnych, orkiestr młodzieżowych, kierownikiem chóru nauczycielskiego, instruktorem na kursach umuzykalnienia nauczycieli szkół podstawowych, poza tym interesował się harcerstwem, kołami PCK.

Jubilat za swój ogromny dorobek wykonawczy i rzadko spotykaną pracowitość oraz żywotność otrzymał wiele nagród. Został wyróżniony medalem 10-lecia Polski Ludowej i Złotym Krzyżem Zasługi.

W dniu Jubileuszu w imieniu Jego uczniów, wychowanków i redakcji przesyłamy tą drogą nestorowi gnieźnieńskich pedagogów najserdeczniejsze życzenia zdrowia i powodzenia. (wł)

Miłośnicy regionu konińskiego

Miasta Koło i Turek posiadają już od dawna swoje historyczne opracowania i to dość obszerne. W najbliższych miesiącach ukaże się obszerna monografia Słupcy. Poza tym szczuplejsze opracowania posiadają niektóre mniejsze miasteczka tego terenu. Konin wprawdzie nie ma drukowanej publikacji o swoich dziejach. Niemniej jednak są tu ludzie, którzy interesują się dziejami swojego miasta i regionu.

Niezależnie od tego, że Konin stał się obecnie tematem szeregu badań w różnych większych ośrodkach naukowych, sam zrzesza miłośników przeszłości od trzech lat w Kole Terenowym Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Grupuje ono wprawdzie niewielką ilość członków, rekrutujących się z różnych zawodów, historyków zawodowych i amatorów z miasta i z pobliskich miejscowości, mimo to prowadzi działalność odczytową. Uczestnicy jego zebrań dzielą się wynikami swoich badań, pogłębiają znajomość historii regionu.

Niedawno omawiano tu między innymi strajki chłopskie w początkach dwudziestolecia międzywojennego, działalność wybitniejszych postaci związanych z Koninem, problemy powstań chłopskich, przeszłość Tuliszkowa, Słupcy i szereg innych zagadnień. W najbliższym czasie Koło ma zamiar organizować odczyty popularno-naukowe dla szerszego audytorium.

J. B.

Co nowego w międzychodzkim ZMS

Rok temu Związek Młodzieży Socjalistycznej liczył w Międzychodzie 125 członków, skupionych w ośmiu grupach. Dziś skupia on już 210. W małym stopniu garnie się do organizacji młodzież ucząca się w prywatnym rzemiośle.

W bieżącym roku zwróci się tu szczególną uwagę na pracę kulturalno-oświatową i sportową. Powstały już sekcje zainteresowań, m. in. foto-amatorska, szachowa, bridżowa, tenisa stołowego oraz żeglarska. ZMS przy Międzychodzkich Zakładach Przemysłu Terenowego postanowił wybudować łodzie żaglowe, a obiekt przy stadionie przekształcić w hangar. Młodzież zaś w Sierakowie postanowiła rozebrać stare pomieszczenia biurowe huty, a zaplanowany na ten cel fundusz (ponad 120 tys. zł) przeznaczyć na budowę klubu. (pem)

ODPOWIADAMY

M. K. — Marszałki. — Kościół Adwentystów mieści się w Poznaniu przy ul. Zeylanda. (460)

T. M. — Boruja Kościelna. — Broszurki, o które Pan pyta, kupić można w Domu Książki. Redakcja nasza nie ma możliwości zakupienia i przesłania ich za zaliczeniem. W tej sprawie można się zwrócić do Księgarni Wysyłkowej, Poznań, al. Marcinkowskiego 21. (409)

Kazimierz Stelmach — Robakowo. — Podajemy adresy: Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Nasionami „Centrala Nasienna" Poznań, ul. Mickiewicza 33. (402)

Wiktor Bestry — Ostrów — Centralne władze TRZZ mieszczą się w Warszawie, al. Jerozolimskie 47. (385)

Pocztówka z Poznania

W Parku im. M. Kasprzaka powitał mnie dziś rano radosny szczebiot. To było jedno z pierwszych chyba ptaszęcych nabożeństw ku czci słońca i zbliżającej się wiosny. Ptaki już sobie pośpiewują w różnych zakątkach miasta, jakby chciały osłodzić drzewom chwile czekania na wiosenny zielony ubiór.

*

Po drodze zawadźmy jeszcze o rynek. Straganów bardzo mało, ludzi też, za to towaru dużo. A ceny? Chwileczkę, zaraz zaglądnę do notesu: jabłka jak dawniej od 6—14 zł za koligram, cebula od 3,5—4 zł, groch od 10—15 zł, fasola od 15—20 zł, chrzan — 20 zł. Strasznie podskoczyła cena na marchew, kilogram od 8—10 zł!

*

Rozmawiałem na ten temat z ludźmi dobrze rzekomo poinformowanymi. Część z nich twierdzi, że marchew nie obrodziła, że źle się przechowała, inni zaś — że mróz do tego czasu nie pozwolił na odkrycie kopców. W każdym razie jest to najzwyklejsze „zdzieranie skóry" przez straganiarzy. Duża wina w tym poznańskiego przedsiębiorstwa „Warzywa — Owoce", które nie zaopatrzyło się należycie w marchew. Pozornie to drobiazg, ale chodzi tu o zdrowie dzieci, marchew przecież przedstawia wiele razy większe wartości, niż na przykład jabłko.

Ukłony!

J. P.

Pracownicy poszukiwani

Blacharza samochodowego z długoletnią praktyką przyjmiemy zaraz. Uposażenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia: **Baza Transportu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowo i Wodno - Inżynieryjnego, Poznań-Junikowo, ul. Nowosółecka** (dojazd 13 do końca). K917

Rada Nadzorcza Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczej w Krotoszynie ogłasza konkurs na **stanowisko prezesa Spółdzielni i kierownika technicznego.** Wymagane kwalifikacje prezesa spółdzielni — wykształcenie wyższe plus 3 lata praktyki na stanowisku kierowniczym. Kwalifikacje kierownika technicznego — wykształcenie co najmniej średnie plus 5 lat praktyki w dziale odzieżowym. K1069

Kwalifikowanego pracownika umysłowego do prowadzenia prac biurowych oraz magazynu poszukuje **Spółdzielnia Pracy.** Oferty z życiorysem należy składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla 43577g.

Kierownik restauracji z długoletnią praktyką i pełnym średnim wykształceniem potrzebny. Zgłoszenia z podaniem i szczegółowym życiorysem przyjmuje **Dom Turysty, Poznań, Stary Rynek 91, pokój 101.** K1068

Kucharki z kwalifikacjami zatrudni **Poznańska Spółdzielnia Spożywców, Poznań, ulica Grunwaldzka 55, barak 6, pokój 13.** K1077

Ajentów zawodowych i przygodnych (emerytów) przyjmie **Państwowy Zakład Ubezpieczeń.** Zgłoszenia: Poznań, Plac Młodej Gwardii 8, pokój 10. K1078

Pracownik do obsługi motoru spalinowego i centralnego ogrzewania potrzebny zaraz **w Państwowym Domu Dziecka, Górzno, poczta Biniew, pow. Ostrów Wlkp.** Utrzymanie i mieszkanie zapewnione. K1080

Sprzedawców branży odzieżowej (męskiej i damskiej) zatrudni natychmiast **P. H. A. P. „Gallux" w Poznaniu.** Reflektujemy na siły z odpowiednim przygotowaniem zawodowym. Podanie wraz z życiorysem i świadectwami prosimy składać w Komórce Kadr, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 44, I ptr. K1090

Praca

Uczeń potrzebny. Ogrodnictwo, Poznań, Miła 22. 43269g

Pomoc domowa dochodząca na cały dzień potrzebna do domu lekarza. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Z. Opatowicz, Zeylanda 4 m. 5, wieczorem. 43625g

Gosposia samodzielna na stałe lub dochodząca potrzebna zaraz. Świerczewskiego 92 m. 4, wejście z Grodziskiej od godz. 16. 43732g

Potrzebna natychmiast pomoc domowa. Zgłoszenia Poznań, Fredry 8 m. 2, dzwonek lewa strona, od godz. 17. 43452g

Tapicerzy! Oddam pracę w dom. Ogrodowa 11. Chromownia. 43461g

Uczeń do cukierni potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43436g.

Poszukuję osoby do 2 dzieci na 8 godzin dziennie. Poznań, Bałtycka 52 m. 2. 43498g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 41463g

Kursy samochodowe wszystkich kategorii, spawaczy, kroju i szycia, języków obcych organizuje TKWP w Poznaniu. Zapisy i informacje w sekretariacie, Poznań, ulica Lampego 9, w godzinach od 9—19, sobota od 9—16. 41625g

Kupno

Kupię nowe opony 650×16 lub 700×16. Poznań, Żydowska 28, warsztat. 43413g

Kupię skrzynię biegów do Chevroleta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3499p.

†

Dnia 21 lutego 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 79, śp.

Jan Kasperczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ulica Głogowska 108.

†

Dnia 20 lutego 1960 r. zmarła, namaszczona Olejami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa siostra, ciocia, bratowa i szwagierka, przeżywszy lat 66, śp.

Wiktoria Przeworska

z domu Swigoń

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, na Dębcu, przy ul. Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążeni
MĄŻ I RODZINA
43699g

†

Dnia 20 lutego 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść, szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy lat 79, śp.

Roman Matuszewski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Żegrzu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
DZIECI, WNUKI I RODZINA
Poznań, Rataje 44, Gdańsk. 43644g

SPÓŁDZIELNIA PRACY TARTACZNO - ZAOPATRZENIOWA W STĘSZEWIE, ulica Laskowa nr 6

sprzeda każdą ilość

OBŁOGI LIŚCIASTEJ

suchej paczkowanej o rozmiarach handlowych w partiach wagonowych lub mniejszych, ze swego zakładu łuszczarskiego w Ostrzeszowie. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni. K1059

STACJA HODOWLI ROŚLIN SZELEJEWO, powiat Gostyń

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż do dalszego chowu:

16 źrebaków 1-rocznych,
3 „ 2-letnich
5 koni roboczych.

Przetarg odbędzie się 2 marca 1960 r., o godzinie 10 w tut. Stacji, stacja kolejowa Szelejewo. K1071

DONICZKI
wielkości 8—20 cm (parzyste)
KAFLE
berlińskie
poleca:
Chemiczna Spółdz. Pr. „PRZODOWNIK"
Leszno, ul. Okrzei 1
telefon 475
K967

Warsztat naprawy silników rowerowych zakupi zdekompletowane silniki marki „Gnom". Poznań, Głogowska 78, tel. 613-71, wewn. 59. 43457g

8—10 wywrotek gruzu ceglanego lub cementowego z dostawą kupię. Informacje: Sikorskiego 3 m. 5, od godz. 15—17. 43438g

Samochód „Skoda" ciężarówkę furgon, stan dobry, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43483g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek poleca, Poznań, H. Świetlik, Wrocławska 13. 42941g

Kurczaki leghorny 3-tygodniowe à 15 zł sprzedam, przyjmę zamówienia — odbiór 1. IV. 1960 r., telefon 15-35. 43326g

Piec stalowy c. o. 2,5 m², kocioł do pralni 50 l., nowy, biały, maszynę do pisania „Mercedes Adelektra" sprzedam. Trybunalska 10. 42947g

Sprzedam spacerówkę giętą z budką, Żupańskiego 5 m. 11, Wilda. 43632g

„Ursus" prawie nowy, mało używany, młocarnię 12 q kompletną, platformę 5-tonową sprzedam razem lub oddzielnie. Zieliński, Sędziwojewo, pow. Września, stacja kolejowa, Gutowo Wlkp. 3262p

Zamsze we wszystkich kolorach oraz płytki plastikowe normalne i duże poleca: „Plastic", Katowice, Gliwicka 86, telefon 370-07. K1104

1500 butelek 250 gramowych aptecznych białych sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43417g.

Kołnierze z lisa srebrnego niebieskiego oraz z ogonów sprzedam. Czerwonej Armii 48 m. 6. 43428g

†

Dnia 20 lutego 1960 r. zmarła nagle, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.

z Horemskich

Helena Osuszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W ciężkim smutku pogrążone
DZIECI
Poznań, Słowiańska 75. 43670g

†

Dnia 21 lutego 1960 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 80, moja ukochana żona, nasza matka, teściowa, babcia, i prababcia, śp.

z Pospieskich

Franciszka Lange

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 16 z kaplicy Cmentarza Regionalnego na Głównej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Średnia 4. 43685g

Dnia 20 lutego 1960 r. zmarł nasz długoletni członek, śp.

Roman Matuszewski

Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Żegrzu.

Rada Nadzorcza — Zarząd
Pracownicy
RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZ. ZAOPATRZENIA I ZBYTU METALOWCÓW W POZNANIU
43702g

K1046

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód osobowy małolitrażowy stan dobry, ogumienie nowe. Grzędzielski Rogoźno, Czarnkowska 12. 43431g

Sprzedam formy do wyrobu rur cementowych o przekroju od 20 do 100, z podkładami. Mikulski Rogoźno, Czarnkowska 4. 43435g

Sprzedam platformę 3 ton. na oponach 20×750. Patalas, Konarzewo k/Poznania. 43440g

Klatki dla norek (60 szt.), 3 klatki dla lisów metalowe z gniazdami, sprzedam, Grottgera 10 m. 6. 43441g

Sprzedam pianino „Strauss" stan dobry. Młyńska 3 m. 6. 43446g

Sprzedam 2 tokarki stołowe, tokarkę 1 m. tokarkę 1,5 m, rewolwerówkę, frezarkę, wiertarkę. Informacje warsztat, Strzałowa 6. 43492g

Kotły do centralnego ogrzewania dla celów mieszkaniowych, ogrodniczych oraz montaż kompletnych instalacji centralnego ogrzewania, wody, kanalizacji wykonuje Koncesjonowany Zakład Instalacyjny. Informacje: inż. Turostowski, Poznań, Dzierżyńskiego 169 m. 2, tel. 833-19. 43439g

Sprzedam osie do wozu konnego na łożach kulkowych. Krauthoffera 15 m. 12. 43450g

Maszynę do lodów 15—20 l elektryczną sprzedam. Puszczykówko, tel. 199. 43464g

Sprzedam wilka — bardzo ostrego. Paczkowska 15 (Junikowo) od godz. 9—12. 43466g

Pianino „Neuman" w dobrym stanie sprzedam. Prusa 6 m. 10. 43471g

Piec centralnego ogrzewania Ströbel sprzedam. Puszczykówko, tel. 199. 43465g

Lokale

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią, z dozorstwem w centrum miasta na podobne bez dozorstwa. Peryferie niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 42983g.

Mieszkania do zamiany poleca „Parcelo - Willa", Czerwonej Armii 29, godz. 9—17. 43396g

Sklep z mieszkaniem zamienię na 2 pokoje z kuchnią wyłączone. Poznań, Przemysłowa 64 m. 2. 43505g

Zamienię duży pokój z kuchnią, samodzielne (Jeżyce) na większe, samodzielne. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43509g.

Nieruchomości

Parcele pod domki jednorodzinne Osiedle Warszawskie przy przystanku trolejbusowym po 35.000 zł sprzeda spiesznie Krzesiński, Świerczewskiego 1. 43391g

Kilka parcel Poznań-Wola (prawo zabudowy) sprzeda Biuro Handlowe, Poznań, Kraszewskiego 9. 43125g

Domy, gospodarstwa poleca-poszukuje Pośrednictwo Ulichnowski, Ostrów Wlkpl., Grabowska 32. 3254p

Sprzedam dom w Grodzisku Wlkp., przy ul. Łąkowej 1. Zgłoszenia: Wacław Nowak, ul. Łąkowa 3. 3259p

Sprzedam dom 3-rodzinny narożnikowy w Dąbiu n. Nerem w rynku. Po sprzedaży wolne mieszkanie. Cena do omówienia na miejscu. Mieczysław Wiercioch. 3501p

Gospodarstwo 34 ha, ziemia pszenno-buraczana, budynki kompletne, okolica Gniezna — sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 43467g.

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, mojej ukochanej żony, naszej dobrej matki i babuni, śp.

z Kirschkich

Cecylii Pawlikowej

odbędzie się dnia 25 lutego br., godz. 8,30 msza św. żałobna w kościele O.O. Bernardynów, Plac Bernardyński, o czym zawiadamiają

MĄŻ I DZIECI
43412g

†

Dnia 21 lutego 1960 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 81, mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Michał Czerwiński

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Pobiedziska, New York. 43721g

Ś. † p.

Juliusz Rzepecki

wiceprezes Sądu Ubezpieczeń w Poznaniu.

Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę, 24 bm., o godzinie 7,30 w kościele Św. Jana Kantego, przy ul. Grunwaldzkiej, po czym zwłoki przewiezione zostaną do grobu rodzinnego w Jarosławiu.

O tym zawiadamiają stroskane
MATKA I RODZINA
43717g

Przetargi — Komunikaty

PGR UZARZEWO, pow. Poznań, stacja kolejowa Kobylnica, ogłasza przetarg na 8 koni roboczych. Przetarg odbędzie się dnia 29. II. br., o godzinie 9 na terenie gospodarstwa. K1086

Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu-Obrzycach, woj. Zielona Góra, ogłasza **przetarg nieograniczony, na wykonanie rozbiórki obmurza kotła parowego o 100² p. o. — odtransportowanie kotła na zewnątrz kotłowni, wymurowanie nowych fundamentów i kanałów dymnych, postawienie nowego kotła i obmurowanie.** Do wykonania w. w. robót wymagana jest firma specjalistyczna z odpowiednim sprzętem. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać na adres Dyrekcji Szpitala do dnia 29 lutego 1960 roku. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K1079

Państwowy Ośrodek Maszynowy, w Lesznie, ul. Dzierżyńskiego 62, ogłasza **I, II, i III przetarg nieograniczony** na sprzedaż **samochodu osobowego Gaz-67.** Cena wywoławcza I przetargu 33.750,— zł; II — 20.250,— zł; III — 8.437,50 zł. Przetarg odbędzie się w POM, Leszno, ulica Dzierżyńskiego 62, telefon 20-65, I przetarg odbędzie się w poniedziałek, 29 lutego 1960 r., II — w poniedziałek, 14 marca 1960 r. i III — 28 marca 1960 r., o godz. 9 rano. Pojazd można oglądać codziennie od godz. 8—14 w POM, Leszno, ul. Dzierżyńskiego 62 (Dział Eksploatacji). Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia 27. II. 1960 r. w kasie POM, Leszno, ul. Dzierżyńskiego 62. K1085

Poznańskie Zakłady Piwowarsko - Słodownicze, Poznań, ulica Dzierżyńskiego 42, zapraszają **do składania ofert na remonty bieżące i średnie samochodów ciężarowych i przyczep.** Oferty mogą nadsyłać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie 10 dni od daty ogłoszenia, pod wyżej podanym adresem — Dział Handlowy. Przy udzielaniu zleceń będziemy brali pod uwagę koszt a także terminowość wykonywania remontów. K1097

Sprzedam działkę 5.000 m² pod budowę w Kostrzynie Wlkp. Zgłoszenia: Filipiak, Trzek, poczta Kostrzyn Wlkp. 3503p

Domek jednorodzinny 5 pokoi, kuchnia, podpiwniczony z ogrodem 1500 m² przy Poznaniu. Przystanek kolejowy i dojazd autobusem MPK. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43420g.

Ziemi 2—3 ha pod sad kupię w okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43422g.

Sprzedam dom 1/4 morgi ogrodu przy Poznaniu lub zamienię na małe gospodarstwo rolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43430g.

Sprzedam parter domu dwurodzinnego, Starołęka 60 m² do wykończenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43448g.

Sprzedam parcelę w Luboniu, Luboń 3, Armii Czerwonej 102. 43472g

Sprzedam parcelę 2500 m² oparkanioną — zadrzewioną dalsze po 800 m² oraz dwie z rozpoczętą budową rysunkami, częściowo materiałem bud. wszystkie w Luboniu, Kostyk, Luboń 4, Sobieskiego 128. 43432g

Lekarskie

Dr med. Stanisław Cegliński obecnie ul. Świerczewskiego 17, telefon 516-86. 43411g

Zguby

Zgubiono kwit komisowy 1244 (68910) na złożony zegarek w P. H. D. „Jubiler", Poznań, Sklep nr 1, Dziedziuchowicz. 43527g

Zgubiono legitymację służbową nr 0535 wydaną przez Zakład Poprawczy Pieszew, na nazwisko Jan Giedrowicz. 3417p

Różne

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe, lisy, barany (bobry na wydrę). A. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, tel. 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem 9, 11, 15, 16. 40062g

Zamienię większą ilość kur na mały samochód bagażowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43447g.

Udzielę pożyczki 10 000 zł pod zastaw. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43490g.

Przyjmę pracę zleconą względnie na pół etatu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43451g.

W ramach współpracy z Wrocławską Wytwórnią Silników Rowerowych, polecam wszelkie naprawy. Zwiększam moc silników. Poznań, Głogowska 78, tel. 613-71, wewn. 59. 43456g

†

W dniu 22 lutego 1960 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, nasza ukochana mamusia, babcia i teściowa, przeżywszy lat 54, śp.

z Jędrzejaków

Stanisława Kasprzak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
MĄŻ, CÓRKI, SYN, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, Biedrzyckiego 15 m. 1.

Dnia 22 lutego 1960 r. zmarł

Juliusz Rzepecki

wiceprezes Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia.

W Zmarłym Wymiar Sprawiedliwości stracił zasłużonego i oddanego Pracownika.

Prezes — Sędziowie — Pracownicy
OKRĘGOWEGO SĄDU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W POZNANIU
Rada Miejscowa
ZW. ZAW. PRAC. PAŃSTW. I SPOŁ. PRZY O. S. U. S. W POZNANIU
43697g

„GŁOS WIELKOPOLSKI" Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa". Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa", Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego": miesięcznie 12.50 zł kwartalnie — 37.50 zł półrocznie — 75.— zł rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały, delegatury „Ruch", urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch" w Warszawie ul. Wilcza 46 nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno - Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-5

Pilejczykowa piąta w biegu na 1000 m

Mamy pierwszy w historii Olimpijskich Igrzysk Zimowych srebrny medal i drugi brązowy. Łyżwiarka Elwira Seroczyńska, którą dopiero po długich dyskusjach zdecydowano wysłać do Squaw Valley, w sobotę zdobyła szóste (punktowane) miejsce w biegu na 500 m, a w niedzielę sprawiła niespodziankę na miarę światową, zdobywając w biegu na 1500 m srebrny medal. Helena Pilejczykowa, na którą liczymy najbardziej w biegu na 1000 m, spisała się niemniej doskonale, uzyskując w niedzielę trzecią lokatę i brązowy medal. Łyżwiarki przysporzyły naszym barwom dotychczas najwięcej sławy. Swoje zadania spełniły grubo ponad najśmielsze oczekiwania. Duże brawa dla naszych pań i ich trenera — Kalbarczyka.

Ich sukces odbił się szerokim echem na drugiej półkuli, szczególnie wśród Polonii. Oto charakterystyczna migawka w relacji korespondenta PAP: „Stojący obok mnie Amerykanin polskiego pochodzenia jest wyraźnie wzruszony i ma łzy w oczach. Próbuje coś do mnie powiedzieć po polsku, ale ze wzruszenia nie może wydobyć z siebie głosu. Później mówi: — Jestem Polakiem. Moi rodzice przyjechali tu z Polski".

Wczoraj w nocy zakończyły się eliminacje olimpijskie w hokeju na lodzie. **Szwecja wygrała z Japonią 19:0, Niemcy z Finlandią 4:1, a USA z Australią 12:1.** W niedzielę uzyskano następujące rezultaty: **Kanada — Japonia 19:1, ZSRR — Finlandia 8:4, Czechosłowacja — Australia 18:1.**

Do finałów zakwalifikowało się zgodnie z oczekiwaniami następujących sześć drużyn: Kanada, Szwecja, ZSRR, Niemcy, USA i Czechosłowacja.

(Dokończenie ze str. 2)

piąte miejsce ex aequo z Japonką **Takamizawa.** Nie jest to co prawda zawód, gdyż w końcu uplasowała się na piątym miejscu.

Wyniki:

1. Gusjewa (ZSRR) 1.34,1, 2. Haase (Niemcy) 1.34,3, 3. Rylowa (ZSRR) 1.34,8, 4. Skoblikowa (ZSRR) 1.35,3, 5—6. Pilejczykowa (Polska) Takamizawa (Japonia) 1.35,8 (rekord Polski i Japonii).

19 MIEJSCE KARPIELA

Kombinacja klasyczna zakończyła się sensacyjnym zwycięstwem Niemca **Georg Thoma,** który uzyskał za skok i bieg 457,952 pkt. przed Norwegiem **Tormod Knutsenem** — 453,0 i **Mikołajem Gusakowem** (ZSRR) — 452,0 pkt.

Po niedzielnych skokach do kombinacji prowadził w tej konkurencji **Thoma** przed **Koczkinem** (ZSRR) oraz **Eto** (Japonia). Ponieważ żaden z tych trzech zawodników nie uchodził za dobrego biegacza, wszyscy byli przekonani, że zwycięstwo w kombinacji przypadnie któremuś z Norwegów — **Knutsenowi** albo **Larsenowi,** którzy po skokach znajdowali się na 4 i 5 pozycji. Poniedziałkowy bieg na 15 km przekreślił wszystkie przewidywania fachowców. **Thoma,** któremu w biegu nie wróżono sukcesu, potrafił zdobyć się na szaloną ambicję i sam dyktując ostre tempo osiągnął wprawdzie czwarty czas dnia, ale łącznie zdobył złoty medal.

Polak Karpiel, speszony niepowodzeniem w skokach, niepotrzebnie stracił wiarę w swe siły, gdyż miał jeszcze szanse zdobycia niezłego miejsca w ostatecznej punktacji, będąc dobrym biegaczem. Jednakże pobiegł on słabo, dał się wyprzedzić wielu zawodnikom, których jeszcze miesiąc temu bił na głowę podczas międzynarodowych zawodów w Falun **i zajął dopiero 16 miejsce, co w łącznej punktacji z 25 pozycją w skokach, dało mu w kombinacji 19 miejsce.**

Wyniki kombinacji:

1) Thoma (Niemcy)	**457,952 pkt.**
2) Knutsen (Norwegia)	**453,000 pkt.**
3) Gusakow (ZSRR)	**452,000 pkt.**
4) Ristola (Finl.)	**449,817 pkt.**
5. Koczkin (ZSRR)	**447,694 pkt.**
6. Larsen (Norwegia)	**444,616 pkt.**
19) Karpiel (Polska)	**419,984 pkt.**

NOKAUT AUSTRIAKÓW

W biegu zjazdowym mężczyzn złoty medal zdobył Francuz **Jean Vuarnet,** srebrny — Niemiec **Hans Peter Laning,** a brązowy — **Guy Perillat** (Francja). A oto dalsze miejsca: 4) **Willy Forrer** (Szwajcaria), 5) **Roger Staub** (Szwajcaria), 6) **Bruno Alberti** (Włochy). Austriacy ponieśli w poniedziałek ciężki nokaut, jakiego dawno nie pamiętają.

Norweg Tormod Knutsen był zdecydowanym faworytem w kombinacji norweskiej. Zadowolić się jednak musiał srebrnym medalem.

Fot. — CAF

Trasa biegu zjazdowego liczyła 3095 m długości, a 758 m wynosiła różnica wzniesień; zawodnicy mieli do pokonania 19 bramek. Na trasie stanęło 66 najlepszych alpejczyków świata z 22 krajów. Szybka, zlodowaciała trasa stwarzała doskonałe warunki do rozegrania tej najbardziej pasjonującej ze wszystkich konkurencji alpejskich, konkurencji, która wymaga od zawodników szalonej odwagi, wielkiej brawury i fantazji.

PODZIAŁ MEDALI

Po 11 konkurencjach Igrzysk Olimpijskich podział medali jest następujący:

	złote	srebr.	brąz.
ZSRR	3	2	5
Niemcy	3	3	—
Szwecja	2	1	—
Francja	1	—	1
Kanada	1	—	—
Szwajcaria	1	—	—
Austria	—	1	2
USA	—	1	2
Polska	—	1	1
Finlandia	—	1	—
Norwegia	—	1	—

PUNKTACJA

Po 11 konkurencjach Olimpiady nieoficjalna punktacja jest następująca:

1) ZSRR 86,5 pkt., 2) Niemcy 48, 3) Szwecja 29, 4) USA 16, 5—6) Francja i Szwajcaria — po 15, 7—8) Austria i Kanada — po 13, 9—10) Polska i Finlandia — po 11, 11) Włochy 8, 12) Norwegia 6, 13) Japonia 3,5 pkt.

DZISIAJ STARTUJĄ

Program Igrzysk Olimpijskich na dzisiaj obejmuje: bieg narciarski mężczyzn na 15 km, jazdę szybką na lodzie, bieg kobiet na 3000 m, slalom gigant kobiet, łyżwiarstwo figurowe — jazdę dowolną kobiet.

Z Polaków startują: w biegu na 15 km — **Józef Gut-Misiaga** z 3 numerem startowym, **Andrzej Mateja** — 17, **Kazimierz Zelek** — 33, **Józef Rysula** — 41. W biegu łyżwiarskim na 3000 m — **Elwira Seroczyńska** oraz **Helena Pilejczykowa. (PAP)**

Poniedzielne refleksje

Grad niespodzianek

Olimpiada, obrady piłkarzy, rozgrywki lig koszykarzy i pięściarzy — wszystko w jedną niedzielę. Na brak emocji nie możemy narzekać. W Squaw Valley nasze łyżwiarki — E. Seroczyńska i H. Pilejczykowa zdobyły srebrny i brązowy medal olimpijski. Niespodzianka to na miarę światową. Sukces, szczerze mówiąc, nawet w kraju nieoczekiwany i dlatego tym bardziej miły. Ale o tym — na innym miejscu.

W I lidze 14 zespołów

Bardziej smutne refleksje nasuwają się po niedzielnych dorocznych obradach Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wprawdzie **delegaci zatwierdzili wniosek PZPN o rozszerzeniu w roku przyszłym I ligi do 14 drużyn, ale kiedy przyszło decydować o II lidze, zabrakło rozsądnej myśli.** Oszczędny i rozważny projekt PZPN o stopniowym zmniejszaniu II ligi do 16 drużyn przepadł z kretesem. Na wniosek — to bardzo ciekawe — Lublina i Kielc **postanowiono utrzymać w II lidze stan obecny.**

Pod względem sportowym równa się to dalszemu obniżeniu poziomu w II lidze, a pod względem finansowym — dalszemu brnięciu w deficytach. Charakteryzuje to bardzo dobitnie zeszłoroczny bilans klubów piłkarskich.

W I lidze dochody przewyższały wydatki o ponad 2 mln zł, a zespoły II ligi wykazały deficyt, wynoszący 2,7 mln zł(!) Jedynie 6 klubów II ligi (**m. in. Olimpia i Warta**) mogło pochwalić się dochodami.

Zwyciężył nie gospodarski rozsądek, lecz ambicyjki poszczególnych okręgów, które pragną mieć jak najwięcej swoich zespołów w I lidze państwowej (jak to ładnie się słyszy!).

Gospodarze górą

W ligowych spotkaniach pięściarzy raz po raz dochodzi do niemałych niespodzianek. **Zb. Olech z Pafawagu, którego tak gorąco dopingowała publiczność podczas turnieju poznańskiego, pokonał w niedzielę jednogłośnie starego mistrza — Kukiera.** Warto przypomnieć, że w ciągu dwóch lat jest to druga porażka Kukiera z wrocławianinem. **Kubacki** zremisował niespodziewanie z **Walaskiem,** a **Branicki** z **Jędrzejewskim.**

W spotkaniach ligowych bardzo wielką rolę odgrywa własny ring i publiczność. **Na dziewięć niedzielnych spotkań aż osiem przyniosło sukces gospodarzom,** a tylko w jednym wypadku goście (Wybrzeże) wywieźli remis.

Pewni zdawałoby się kandydaci do tytułu mistrzowskiego ponoszą wysokie porażki (5:15) w Kaliszu (w grudniu — Polonia, w niedzielę — Stal). Kij ma jednak dwa końce. Gdyby nie porażka kaliszan w Łabędach w poprzedniej kolejce rozgrywek, Prosna zasiadłaby dzisiaj na „fotelu" przodownika. **O tajemnicy zwycięstw gospodarzy powiedział kiedyś jeden ze znanych sędziów, że nie może, ryzykować zdrowia(!) Szowinizm w salach bokserskich wciąż daje o sobie znać. Smutne!**

M. W.

Z ostatniej chwili

Heiss zdecydowaną faworytką

W poniedziałek zakończono jazdę obowiązkową w łyżwiarstwie figurowym kobiet. Jak było do przewidzenia, Carol Heiss, czterokrotna mistrzyni świata i wicemistrzyni olimpijska w Cortina d'Ampezzo zapewniła sobie już znaczną przewagę punktową i nie wydaje się, aby mógł jej ktoś odebrać złoty medal.

Wyniki po jeździe obowiązkowej:

1. Carol Heiss (USA) – 9 miejsc 837,8 pkt.
2. Sjoukje Dijkstra (Holandia) 20 miejsc 792,0 pkt.
3. Barbara Roles (USA) — 32 miejsc 772,9 pkt. (PAP)

Sukces szermierzy-juniorów

W okręgowych mistrzostwach szermierczych juniorów, rozegranych 20 i 21 bm. we Wrocławiu startowało ponad 120 zawodników. Duży sukces odnieśli reprezentanci Poznania. Z 24 zawodników, sklasyfikowanych na sześciu pierwszych miejscach, znalazło się zaledwie trzech reprezentantów klubów Wrocławia, Zielonej Góry i Wałbrzycha — reszta to poznaniacy.

Floret dziewcząt — 1. Urszula Kucharz (MKS II Poznań), 2. M. Maciejewska (AZS P-ń), 3 J. Woźniak (MKS II),,

Floret chłopców (startowało 60 zawodników) 1. Ryszard Chowański (Lech), 2. J. Lewandowski (Warta), 3. J. Jankowski (LPŻ Wrocł.),

Szabla — 1. M. Dotka (AZS), 2. R. Gałęski (AZS), 3. Wł. Kania (MKS II),

Szpada — 1. R. Gałęski (AZS), 2. M. Dotka (AZS), 3. J. Lewandowski (Warta),

(p)

Luty	Imieniny
23 wtorek	Piotra, Marty
	Słońce: wsch.: g. 6.55 zach.: g. 17.19

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry 9 — g. 19 **„Legenda Bałtyku"**
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 **„Śmierć komiwojażera"**
NOWY — ul. Dąbrowskiego 5 — g. 19 **„Osioł i Cień"**
OPERETKA — ul. Niezłomnych 1a — g. 19 **„Fajerwerk"**
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej 15 — g. 11 **„Tygrys tańczy dla Szu-Hin"**
SATYRY — ul. Armii Czerwonej 15 — g. 20 **„Kobieta jest diabłem"**

W WOJEWÓDZTWIE:

CZERNIEJEWO — **„Balik gospodarski"**
WĄGROWIEC — **„Drzewa umierają, stojąc";**

Kina

(WTOREK)

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO ul. Ratajczaka 18 — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 **„Skarby króla Salomona"** (ameryk. 10 l.)
BAŁTYK ul. Roosevelta — g. 15.30, 18 i 20.30 **„Ostatnie akordy"** (amerykański, panor., kolor., 18 l.)
CZTERNASTKA ul. Grunwaldzka — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 **„Ulica Graniczna"** (polski, 12 l.)
DOM KULTURY MO ul. Grunwaldzka 22 — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 **„Bulwar zachodzącego słońca"** (ameryk. 18 l.)
HUTNIK (Antoninek) — **nieczynne**
MALTA (Śródka) — godz. 15.45, 18 i 20.15 **„Tajemnice alkowy"** (francuski, 18 l.)
MINIATURKA ul. Chełmońskiego 21 — g. 15.45, 18 i 20.15 **„Prawo jest prawem"** (franc., 16 l.)
MUZA ul. Armii Czerwonej 30 — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 **„Mężczyzna w spodenkach"** (włoski, 12 l.)
OSIEDLE (Dębiec) — g. od 16—20 **„W samo południe"** (ameryk., 14 lat)
PANCERNIAK (Golęcin) — g. 17.30 i 20 **„Komisarz i róże"** (franc., 12 l.)
PIAST (Starołęka) — **nieczynne**
RIALTO — ul. Dąbrowskiego 38 — g. 10 i 12.30 **„Ostatnie akordy"** (ameryk., panoram., 18 l.); godz. 15.30, 18 i 20.15 **„Szczęśliwa droga"** (ameryk., 12 l.)
RUSAŁKA (Swarzędz) — **nieczynne**
SCALA — ul. Krauthofera — g. 18 i 20 **„Mój ukochany"** (radz., 16 l.)
TARGOWE — ul. Świerczewskiego — teren MTP — godz. 17 i 19.30 **„Córka pułku"** (kolor., austr., 16 l.)
TĘCZA — ul. Dzierżyńskiego — g. od 16—20 **„Główna wygrana"** (czeski, 14 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 **„Wspólny pokój"** (polski, 18 l.)
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17 i 19.30 **„Grzech"** (jugosł., 18 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — **nieczynne**
WRZOS (Mosina) — g. 16 **„Koza i lew"** (bajka); g. 17 **„Wyznanie hochsztaplera Feliksa Krulla"** (NRF, 18 l.); g. 19.30 **„Postrach kobiet"** (franc., 18 l.)
ZNICZ (Żabikowo) — g. 19 **„Porte de Lilas"** (franc., 16 l.);

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Polonia: **„Lili"** (USA, 16 l.), Lech — **„Ojciec narzeczonej"** (USA, 14 l.); KALISZ — Stylowe: **„Iwan Groźny"** (radz., 16 l.), Wolność — **„Życie nie przebacza"** (rum., 18 l.), Syrena — **„Dolina pokoju"** (jugosł., 12 l.); LESZNO — Panorama: **„Pułapka miłości"** (USA, 16 l.); OSTRÓW — Roma: **„Dwunastu gniewnych ludzi"** (USA, 16 l.), Słońce — **„Klęska"** (radz., 16 l.); PIŁA — Iskra: **„Cudze dzieci"** (radz., 16 l.).

Radio

PROGRAM I

6.10 — wiadomości olimpijskie; 6.15 — muzyka; 6.40 — Radio-Reklama; 6.57 — omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.10 — wiad. olimp.; 7.15 — skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.20 — muzyka; 7.45 — „Błękitna sztafeta"; 8.06 — przegląd prasy; 8.15 — muz. i aktualn.; 9 — aud. dla kl. V: „Królewska korona" w oprac. H. Anderskiej; 9.30 — gra duet braci Piotrowskich; 9.40 — mont. sł.-muz. pt.: „Pomyśl i powiedz"; 10 — konc. ork. Rozgł. Wrocł. PR; 10.30 — aud. Polsk. Wyd. Muz. w oprac. T. Wysockiego; 11 — piosenki; 11.10 — „Towarzysze podróży" — fragm. pow Wiery Panowej; 11.30 — melodie; 12.04 — aud. „Ludowe Zespoły Regionalne"; 12.20 — suity rozrywk. kompoz. radzieckich; 13 — aud. dla klas: V, VI i VII pt.: „Ludwik van Beethoven wielki samotnik"; 13.20 — wiązanka tang; 13.30 — aud. szk. pt.: „Chemia przestrzeni kosmicznej"; 13.50 — wiązanka walców i fokstrotów; 14.05 — utwory na flet; 14.20 — konc. ork. mandolin. Rozgłośni Łódzkiej PR; 15.05 — Ellan Hovhaness: „Tajemnicza góra"; 15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — muz. rozrywk. — gra zespół J. Wasiaka; 16.45 — nowości wyd. młodz.; 17.15 — nauka jęz. ros.; 17.30 — Radio-Reklama; 17.55 — Skrzynka PZU; 18.05 — report. liter.; 18.25 — koncert życzeń; 19.05 — konc. Zespołu Pieśni Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa; 19.30 — raport z I etapu eliminacji Konk. Chopinowskiego; 20.26 — sport; 20.30 — mel. włoskie; 20.40 — „Ze wsi i o wsi"; 20.55 — „5 min. o wychowaniu"; 21 — „Turcaret" — słuch. wg komedii Lesage'a; 22.19 — melodie; 22.30 — gra ork. tan. PR p. dyr. E. Czernego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — gimn.; 7 — „Radio-Reklama"; 7.14 — „Błękitna sztafeta"; 7.40 — wiadom. olimpijskie; 7.55 — muzyka; 8.15 — nauka jęz. ang.; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 — na organach kin. — gra R. Foort; 9 — mag. muz. w opr. L. Kydryńskiego; 9.40 — muz. naszych przyjaciół; 10.30 — „Tawerna pod Łajką"; 11 — gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego; 11.30 — pogodne melodie; 15.10 — „Wspomnienia emigrantów"; 15.30 — odc. 6 pow. fantast. pt. „Gelsomino"; 16 — kompoz. pozn.; 16.40 — „Po 15 latach" — aud. rocznicowa; 17 — Na fali melodii; 17.32 — pogad. pedag. dr. A. Głowackiej pt. „Ocena sprawiedliwa czy niesprawiedliwa"; 17.40 — „Wielkopolska w pieśni i tańcu"; 18 — „Strofy o braterstwie"; 18.25 — „O problemach młodzieży"; 18.35 — muz. i akt.; 19.05 — Recenzja „Historii KPZR"; 19.15 — Książki, które na was czekają"; 19.45 — ork. rozrywk.; 20.17 — Knipper — Suita: „Pieśń żołnierska"; 20.30 — śpiewa H. Łukomska — sopran; 20.50 — dla wsi; 21.27 — sport i wyniki Totalizatora Sport.; 21.40 — sprawozd. z eliminacji I etapu VI Międzyn. Konk. Pianistyczn. im. Chopina, 22.10 — reportaż dźwięk. z uroczyst. posiedzenia WRN i RN m. Poznania z okazji 15-lecia wyzwol. Poznania 22.15 — tańce i piosenki; 23 — muzyka tan.;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA:

(WTOREK)

18 — „15 lat temu" — montaż radz. kronik film. z walk o wyzwolenie Poznania; 18.55 — „Telerozmaitości"; 19.10 — „Echo tygodnia"; 19.20 — „Nad Wartą i Prosną"; 19.40 — „Czy znasz Poznań" — quiz, zorganizowany przez PRN i Telewizję Pozn.; 20.40 — film fabularny prod. polskiej — „Godziny nadziei".

Wystawy

CBWA (Odwach) — g. 10—17 — Wystawa Prac Plastyków Wrocł.
HALL NOWEGO RATUSZA — Wystawa prac Józefa Kaliszana i prac Mariana Kucharskiego (codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 8—15).
KLUB „OD NOWA" (ul. Wielka 1) — Wystawa malarstwa J. Rybarczyka i R. Skupina (codziennie od godz. 16—22).
SARP — Stary Rynek 56 — g. 12 Wystawa warszawskiego artysty grafika Olgierda Sawickiego (czynna codziennie od g. 11 do godz. 21);
KLUB TECHNIKI — ul. Szkolna 1 — wystawa prac Szczepana Kutera — godz. od 9—14 i od godz. 17—21;
PAŁAC DZIAŁYŃSKICH — Stary Rynek — od godz. 9—17 —

wystawa polsk. plakatu filmowego

Fot. — K. Przychodzki

Dyżury pełnią

SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chir., wewn.), ul. Długa nr 1/2, telef. nr 40-04;
GOŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — ul. Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od g. 18—6 rano, w święta od g. 15.
APTEKI: Mickiewicza 22, A. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53. (opr.: bs).

Od przodownika do outsidera

KOSZYKÓWKA

I LIGA MĘSKA

Cracovia — Lech 86:87
Sparta — Wisła 63:61
Łódzki KS — AZS W-wa 92-87
Gwardia Wrocław — Śląsk 56:70
Wybrzeże — AZS Toruń 71:60

1. Śląsk Wrocław	18	31	1163:1008
2. Lech Poznań	18	31	1417:1316
3. Legia W-wa	17	30	1254:1095
4. Polonia W-wa	17	29	1277:1138
5. Wisła Kraków	18	28	1330:1200
6. AZS Warszawa	18	28	1331:1230
7. Wybrzeże	18	27	1197:1267
8. AZS Toruń	18	25	1316:1414
9. Łódzki KS	18	25	1185:1343
10. Sparta N. Huta	18	24	1081:1221
11. Gwardia Wr.	18	23	1247:1364
12. Cracovia	18	20	1173:1338

II LIGA — GRUPA A

Olimpia — Spójnia 91:79
AZS — Lech Ib 64:71
Polonia — Warta 65:86
Górnik — Ślęza 77:65

1. Warta Poznań	11	20	764:613
2. AZS Poznań	11	18	724:593
3. Spójnia Gdańsk	11	18	758:659
4. Górnik Wałbrz.	11	17	725:718
5. Lech Ib Poznań	11	16	719:751
6. Olimpia Poznań	11	16	719:679
7. Ślęza Wrocław	11	13	516:654
8. Polonia Leszno	11	13	606:852

I LIGA ŻEŃSKA

AZS-AWF — Olimpia 73:40
Lech — Drukarz 51:32
Łódzki KS — Gwardia 40:58
AZS Wrocław — Wawel 32:63
Polonia — Wisła 46:48

1. Wawel Kraków	14	26	809:561
2. AZS-AWF	14	26	995:598
3. Wisła Kraków	14	25	737:651
4. Gwardia W-wa	14	23	568:569
5. Olimpia Poznań	14	22	733:685
6. Polonia W-wa	14	21	706:702
7. Lech Poznań	14	20	691:689
8. Łódzki KS	14	17	583:832
9. AZS Wrocław	14	16	544:732
10. Drukarz W-wa	14	14	449:808

BOKS

I LIGA

Prosna — Stal St. Wola 15:5
Legia — ŁTS 14:6
Polonia Gd. — BBTS 11:9

1. Polonia Gdańsk	8	10	85:73
2. Stal St. Wola	8	10	78:82
3. Prosna Kalisz	8	9	86:72
4. BBTS Bielsko	8	9	87:73
5. Legia Warszawa	8	8	86:74
6. ŁTS Łabędy	8	2	56:104

II LIGA — GRUPA I

Budowlani — Warta 14:6
Pogoń Szczecin — GKS 10:10
Gedania — Astoria 11:9

1. Wybrzeże Gdańsk	8	13	101:57
2. Astoria Bydgoszcz	8	8	83:75
3. Budowlani Poznań	8	8	76:84
4. Warta Poznań	8	8	63:85
5. Pogoń Szczecin	8	7	83:67
6. Gedania Gdańsk	8	4	70:88

PIŁKA NOŻNA

Warta — Polonia Poznań 3:2
Lech — Górnik Konin 4:1
Grunwald — Surma 4:1
Polonia Leszno — Ostrovia 2:1

W Toto-Lotku

wylosowano w niedzielę następujące numery: 2 (bojery), 4 (bieg z przeszkodami), 22 (piłka nożna), 25 (podnoszenie ciężarów), 26 (pchnięcie kulą), 40 (szermierka) oraz dodatkowo 7 (dżudo).

W zakładach piłkarskich na 20 bm. stwierdzono jedynie 17 rozwiązań z 10 trafieniami, wygrane po 10.349 zł. (PAP)